„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 150. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, SOBOTA, 30 MAJA (SATURDAY, MAY 30), 1925. Entered as Second Class Matter March 31st, 1914, at New York Post Office, New York N. Y. CENA 3 CENTY

„MOCNE DUSZE"

(Napisał dla „Nowego Świata" Leon Kunte)

Jadłem obiad. Zwykły posiłek, na jaki sobie może pozwolić człowiek, któremu po opłaceniu najniezbędniejszych wydatków zbywa grosz na bilet kolei podziemnej i na pudełko papierosów. Przy końcu obiadu mimochodem zauważyłem przechodzącego młodzieńca, który spełniał funkcje posługacza restauracyjnego. Zwróciłem na niego uwagę, jak się przypatruje nieraz nieznajomym ludziom podczas przesiadywania w miejscach publicznych. Teraz zbierał brudne talerze, których nie zdołał unieść z sobą kelner; jego długie palce nieumiejętnie chwytały odstawione naczynia, pozostawiając owalne odciski na zatłuszczonej sosem porcelanie. Po prawej stronie odemnie, obok okna, siedziała jakaś wyszminkowana kokota z poddatusiałym już jegomościem, najwidoczniej świeżo nawiązując znajomość pomiędzy sobą. Widziałem, jak po dyskretnym wysiłku owego jegomościa jego obrączka przeniosła się do kieszonki kamizelki i po kilku minutach zapanowało pomiędzy przygodną parą „zbliżenie dusz", będące preludjum do nocnych pohulanek, zdrady małżeńskiej a może nawet do innych nawet konsekwencji, które cląża na sumieniu i kieszeni w przeciągu całych lat.

W międzyczasie niezgrabny posługacz restauracyjny zbliżył się do stolika kochliwej pary. Unóisłszy pusty talerz, sięgnął serwetką pomiędzy leżącym na stole zarękawkiem i koszyczkiem z chlebem, ażeby zmieść nagromadzone okruchy. Serwetka, kierowana niewprawną ręką, zawadziła o złączone cieniutkim drucikiem karafki z octem i oliwą. Rozległo się głuche uderzenie o stół, zawtórowane sopranikowym okrzykiem pięknej pani. Obydwa otwory karafek utworzyły strugę tłusto-kwaśnej cieczy, która polała się na ciemny materjał drogiej sukni.

Kokota gwałtownym ruchem powstała od stołu, a jej karminowa buzia przemieniła się w koryto zdań, niemożliwych tu do powtórzenia. Żonaty człowiek powstał również, akompanjując dźwięcznym niby tatarska surma basem w takt brzydkiej deklamacji swojej towarzyszki. W mgnieniu oka nadbiegł kelner, niosąc kubek wrzątku i odczyszczającą pastę.

— Sale etranger, qu'est ce que tu as fait?! (Przeklęty (brudny) cudzoziemcze, cóżeś ty zrobił?) — zwrócił się do wybladłego posługacza zwabiony krzykiem gospodarz. Nie uzyskawszy odpowiedzi chwycił go pod ramię i wśród popychania wywlókł do kuchni.

A piękna pani, żonaty człowiek i kelner starannie wywabiali plamę na sukni, która była zasłoną najobrzydliwszego brudu. Posypały się znowu przekleństwa tej trójki, skoro się okazało, że suknię odczyszczą dopiero w pralni chemicznej za sumę pięciu franków, tj. akurat tyle, ile żonaty człowiek wkrótce zapłaci za bukiecik konwalji dla swojej „znajomej" lub kilkadziesiąt razy mniej, ile będzie kosztowało sprzeniewierzenie się żonie, dziatkom i całemu społeczeństwu.

Wokoło panowała cisza. Nikt nie opowiedział się wyraźnie w sprawie restauracyjnej awantury. Naglony pośpiechem zapłaciłem i wyszedłem. Równocześnie ze mną ukazał się na ulicy i wspomniany posługacz.

Odrazu domyśliłem się, że go wydalono. Wiedząc, że jest obcokrajowcem, chciałem mu przyjść z pomocą choć moim doświadczeniem podczas długich pobytów zagranicą.

— Jesteście obcym? — zagadnąłem po francusku.

— Tak jest — odparł dość poprawnie — jestem Polakiem.

W czasie wspólnej rozmowy okazało się, że mój interlokutor zna dość dobrze Paryż, ponieważ wszystkie wskazane adresy znał na pamięć. Chciałem mu dopomódz wydatniej. Odmówił. Dopiero przy końcu dowiedziałem się, że jest studentem i z braku jakichkolwiek środków musi zarabiać na całkowite utrzymanie.

— Co tu wiele mówić o mojem życiu na gruncie paryskim — rzekł. Ale pana, jako dziennikarza, zapewnie zaciekawią niektóre szczegóły, które mogą być niepoślednim materjałem dla gazety. Proszę mnie odwiedzić dziś wieczorem?

Pozostawił mi adres i odszedł, tłumacząc, że musi sobie poszukać inną pracę.

• • •

Ten przeklęty dom zdawał się nie mieć wcale dachu. Już oddawna z okien schodowych widziałem conajmniej polsetkę anten radjo-telefonicznych i mijałem wysokość komina w pobliżu stojącej fabryki, a wąż schodów śrubował przestrzeń bez końca. Nagle, gdzieś wysoko nad moją głową otworzyły się drzwi i usłyszałem znajomy głos.

— To tutaj, jeszcze jedno piętro — zapraszano mnie.

Dobyłem resztek sił i po kilku chwilach stanąłem naprzeciw eks-posługacza z restauracji Lenoire'a.

Wszedłszy, zwróciłem przedewszystkiem uwagę na strukturę „pokoju". Prawa ściana miała wysokość około półtora metra,

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

WYBUCH W KOPALNI UWIĘZIŁ 71 GÓRNIKÓW

Dotychczas wydobyto 14 trupów

RALEIGH, N. C., 29-go maja. — W kopalni węgla Carolina Coal Company, niedaleko Sanford, zdarzyła się eksplozja, która uwięziła 71 górników. Narazie nie zdołano ustalić dokładnie, jaki spotkał ich los w głębokości 1,000 stóp. Ogólne przypuszczenie istnieje, że górnicy ci, a przynajmniej większa ich część, przypłaciła życiem eksplozję. Dotychczas wydobyto czternacie zwłok. Rekord biura kopalni wykazuje, że 59 górników (39 białych i 20 murzynów) weszło do kopalni rano przed eksplozją. Oficjalny raport biura podaje, że brak jest 71 lamp górniczych, co każe przypuszczać, że tylu górników weszło do kopalni.

Dwa wybuchy miały miejsce w kopalni — drugi w chwili, gdy oddział ratunkowy spuszczał się do kopalni, chcąc nieść ratunek ofiarom. Ogień wydobywający się z wnętrza kopalni uniemożliwił niesienie pomocy.

Około wejścia do kopalni odbywają się wzruszające sceny, gdzie zgromadziły się tłumy kobiet, matek i dzieci — jedne rozpaczając, inne zaś modląc się, czekały z bijącem sercem na wiadomość o losie ich ukochanych osób. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej niema nadziei dostać się prędko do ofiar w kopalni, a jeszcze mniej nadziei jest, by wydobyć kogokolwiek z zagrzebanych żywcem. Gubernator MacLean zawiadomił generalnego adjutanta, by miał w pogotowiu kilka oddziałów gwardji narodowej w razie potrzeby wysłania ich na miejsce katastrofy.

Bolszewicy ukradli tajne plany obrony Grodna

Nieufność Polaków do Moskwy wzrasta

To jest jedna z ostatnich fotografji księcia Asturji, przyszłego spadkobiercy tronu hiszpańskiego. Książę niedługo dojdzie do pełnoletności i już teraz budzi wielkie zainteresowanie wśród księżniczek europejskich

WIEDEŃ, 29-go maja. — Komunikacja między Polską a Rosją poprawiła się znacznie w ostatnich czasach. Handel wzrasta i prowadzone są układy o traktat handlowy polsko-rosyjski. Jednakowoż Polacy niedowierzają bolszewikom i postępują wobec nich bardzo ostrożnie.

Nieufność tę podsycają codziennie odkrycia gwałtów komunistycznych, popełnianych z nakazu Moskwy. Niedawno po długich poszukiwaniach udało się władzom polskim schwytać trzech Białorusinów, którzy ukradli tajne plany obrony okręgu Grodno. Więźniowie przyznali się, że byli na żołdzie czrezwyczajki w Mińsku.

Policja pilnuje dniem i nocą ambasady sowieckiej w Londynie

LONDYN, 30-go maja — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Uzbrojona straż policyjna pilnuje dniem i nocą ambasady sowieckiej w Londynie. Podobno ambasada otrzymała list z pogróżkami pod adresem niektórych jej członków i wysłała go na ręce władz brytyjskich z prośbą o opiekę.

Gdy policjant z Scotland Yard przybył do ambasady, to przy drzwiach zastał jednego z jej członków, który z bronią w ręku pilnował wejścia.

Senat francuski zgodził się na utrzymywanie ambasady przy Watykanie

PARYŻ, 26 maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Pomiędzy rządem francuskim a opozycją w senacie przyszło dziś do porozumienia, na mocy którego ambasada przy Watykanie będzie nadal utrzymana.

Zacięte walki toczą się w dalszym ciągu w Marokku

PARYŻ, 28 maja. — Przywódca Ryffów, Abd-el-Krim intensyw nie pobiera rekruta wśród Maurów, mieszkających na północ od rzeki Wergha, w okolicy tylko co opuszczonej przez Francuzów.

Zacięte boje trwają w dalszym ciągu, ale żadna ze stron walczących nie odnosi znaczniejszych zwycięstw.

Otrzymano tu z zupełnie wiarogodnych źródeł wiadomości, że 147 młodych Niemców, wyćwiczonych w sztuce wojennej po różnych atletycznych organizacjach, wyjechało z Niemiec do Marokka przez Hiszpanję po to, aby wziąć udział w walkach na marokkańskim froncie po stronie wojsk Abd-el Krima.

Rezygnację japońskiego ministra komunikacji przyjęto

TOKIO, 29-go maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Rezygnację japońskiego ministra lunkai przyjęto. Nie zanosi się z tego powodu na kryzys ministerjalny.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

PARYŻ, FRANCJA

Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej

Komitet wykonawczy socjalistycznej Międzynarodówki zajmował się programem kongresu międzynarodowego, który ma się odbyć w sierpniu we Francji. Otwarcie kongresu ma nastąpić dnia 22-go sierpnia. Po dłuższych naradach postanowił komitet zamianować komisję dla zbadania sprawy bułgarskiej i bałkańskiej. W skład tej komisji weszli: Vandervelde (Belgja), Thomas Shaw (Anglja) i Fryderyk Adler (Austrja).

• • •

RZYM, WŁOCHY

D'Annunzio ministrem awjatyki?

Krążą tu pogłoski, że Gabrjel D'Annunzio, sławny poeta włoski, lotnik i awanturnik, zostanie niebawem powołany przez Mussoliniego na stanowisko ministra awjatyki włoskiej.

Jeśli D'Annunzio przyjmie zaofiarowane mu stanowisko, to niezawodnie wróci z prowincji do Rzymu w czerwcu, by wziąć udział w srebrnym jubileuszu panowania króla Wiktora Emmanuela.

• • •

LONDYN, ANGLJA

Arab, który widział Napoleona

Tutejsze biuro nowojorskiego dziennika "Evening Post" otrzymało wiadomość, że na świecie żyje człowiek, który twierdzi, iż widział Napoleona Bonaparte.

Jest nim niejaki Haji Takir. Powiada, że urodził się w Mekce i że liczy obecnie 140 lat życia. W roku 1799 będąc dwunastoletnim chłopcem, wyemigrował do Palestyny w czasie gdy Napoleon prowadził operacje wojenne na wybrzeżu Syrji.

• • •

PARYŻ, FRANCJA

Izba Deputatów dała Painlevemu wotum zaufania

Francuska Izba Deputatów dała dziś rządowi wotum zaufania większością 537 głosów przeciw 29.

Były minister spraw wewnętrznych Louis Malog zdał przed Izbą Deputatów sprawozdanie ze swej misji w Hiszpanji, w czasie której prowadził pertraktacje z generałem Primo de Rivera, hiszpańskim dyktatorem wojskowym, w sprawie wspólnej franko-hiszpańskiej akcji przeciw powstańcom w Marokku.

Molog oświadczył jednak, że jego dyskusja z generałem de Rivera tyczyła się pokoju, a nie wojny. Twierdził on, że Abd-el-Krim kilkakrotnie próbował pertraktować z Hiszpanją w sprawie pokoju, ale de Rivera nie traktował tych jego występów poważnie i nie pokładał w nim zaufania.

Roscoe Canady, 40, bogaty przemysłowiec z Texas, został aresztowany w New Yorku i oskarżony o porwanie swego pięcioletniego syna z domu babki jego w Texas. Pani Canady na mocy wyroku sądowego w sprawie rozwodowej, przyznano opiekę nad dwojgiem jej dzieci

PROTEST UCZONYCH FRANCUSKICH

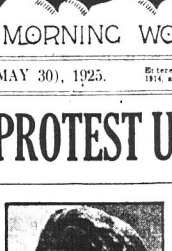

Aida Heyward, 35, została porwana ze swego domu w Winthrop, Me., przez bandytę, który zabił jej ciotkę, a następnie podpalił dom. Zięć ciotki był przesłuchiwany w tej sprawie

BERNSTEIN SKARŻY FORDA O $200,000

Herman Bernstein, redaktor żydowskiego pisma „Jewish Tribune" skarży Henry'ego Forda o $200,000.

Bernstein zaskarżył Forda już dawno za obrazę honoru przez artykuł w „Dearborn Independent".

Adwokaci jego uzyskali nakaz sądowy, nakładający areszt na $115,000, jakie Ford posiadał w bankach nowojorskich. W lutym 1924 nakaz ten został odwołany przez sędziego federalnego Knox'a i zdawało się, że na tem proces zakończy się. Jednakowoż sędzia Knox ponownie nałożył areszt na $65,000 z funduszów Forda na żądanie adwokatów Bernsteina.

Rozstrzelano 60 powstańców

SIMILA, 30-go maja. — Donoszą z państewka Kabul, że sześćdziesięciu powstańców, na leżących do plemienia Khostów, zostało rozstrzelanych na rozkaz emira Afganistanu. Wśród rozstrzelanych znajduje się i słynny „Lame Mullah".

Przemytnicy cudzoziemców dotkliwie ugodzeni

Oświadczając, iż „Kanadyjczyków mieszkających na pogranicznu trzeba przekonać, że nasze prawa imigracyjne mają zęby" — sędzia Cooper w sądzie federalnym w Syracuse skazał Chestera Hampsona na rok i jeden dzień więzienia w Atlancie, oraz zapłacenia $6.000 grzywny. Hampson przyznał się do przemycenia 6 cudzoziemców przez granicę do miasta Malone.

Starcie między komunistami i „faszystami" w Kopenhadze

LONDYN, 29-go maja.—(Depesza Stowarzyszonej Prasy). —Korespondent dziennika „The Daily Telegraph donosi z Kopenhagi, że w śródmieściu duńskiej stolicy doszło do gwałtownego starcia pomiędzy „faszystami" a komunistami.

Pokaźną liczbę rannych zabrano do szpitali, a policja aresztowała szereg osób, które brały czynny udział w walce ulicznej.

Sześć osób rannych w subway'u

Sześć osób odniosło lekkie poranienia, gdy pociąg kolejki podziemnej wjechał na inny stojący na stacji przy 177th Street i Westchester Ave., we czwartek po południu.

Na miejsce wypadku przyjechała policja i przybyły trzy ambulanse.

Międzynarodowy Kongres Esperantystów

W początkach sierpnia r. b. odbędzie się tu XVII Wszechświatowy Kongres Esperantystów wraz z Uniwersytetem Letnim, na którym wykładać będą znakomici profesorowie w języku Esperanto.

Przeciw zamachom niemieckim na granice Polski

PARYŻ, 29-go maja. — Tutejsza ambasada polska otrzymała adres, podpisany przez 700 uczonych, członków akademji i profesorów uniwersytetu, przeznaczony dla profesorów uniwersytetów polskich.

Uczeni francuscy oświadczają między innemi, że Niemcy nie są rozbrojone, że nie domagają się dla siebie jedynie prawa do życia, ale ponownie zamierzają zawładnąć obcą ziemią. Celem Niemiec jest rozbiór Polski. Niemcy chcą urzeczywistnić wielką ideę Fryderyka Wielkiego i posługują się środkami, których używał ten król pruski, celem zniszczenia Polski.

Uczeni francuscy oświadczają, że germanizm stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Europy. Francja nie wda się w dyskusję nad niemieckiemi propozycjami w sprawie bezpieczeństwa granic, ponieważ jest przekonana, iż jej własne bezpieczeństwo zależy od niezawisłości Polski.

Francuzi zwracają z naciskiem uwagę na plan niemiecki zamknięcia Polsce w najbliższym czasie dostępu do morza, oraz na zamiar zniszczenia możności życia gospodarczego Polski przez połączenie korytarza z Prusami.

Wszystkie pisma paryskie zamieściły adres ten na naczelnych miejscach, a „Temps" poświęca mu osobny artykuł, w którym oświadcza, że Francja czuje się najściślej związana z Polską, oraz że francuska opinja publiczna będzie uważała wszelką zmianę granicy polskiej i modyfikacje obecnego stanu za cios, wymierzony przeciwko Francji i stanie natychmiast po stronie Polski, aby odeprzeć atak.

KROACI WYRAŻAJĄ SIĘ POGARDLIWIE O SERBACH I OBAWIAJĄ SIĘ ICH PANOWANIA

ZAGRZEB, Jugosławja, 29go maja.—(Depesza Dorothy Thompson, korespondentki dziennika „The Evening Post). — Jeżeli cudzoziemiec odrazu nie zauważy różnicy pomiędzy dawną stolicą Serbji, a obecnie Jugosławji, Belgradem, a stolicą Kroacji, Zagrzebem, to patrjota zagrzebski niezwłocznie na nią wskaże.

Belgrad chociaż posiada nowoczesne hotele, nową operę, pałac królewski i sklepy, jest miastem brudnem, brzydkiem, „bałkańskiem".

Zagrzeb — to miasto cywilizowane, jak którekolwiek z prowincjonalnych miast austrjackich. Jest to miasto ładne, pięknie rozbudowane, posiada parki obszerne, gmachy publiczne, asfaltowane ulice i robi wrażenie, że jego zarząd dba o ład i porządek.

Kroat chętnie mówi dużo o swej kulturze i w rzeczywistości posiada kulturalną historję, z której może być dumny.

Trzeci z rzędu w Europie związek muzyków został tu właśnie założony; stnieje tu doskonały uniwersytet, posiadający wyborową bibljotekę; jest tu akademja sztuk pięknych, w której studjował wielki Serb, Mestrovic i posiadał w niej swoje atelier; jest tu najlepsza na południowym wschodzie Europy opera, i najsławniejsze na cały świat muzeum etnograficzne.

I piękne to miasto, cieszące się wielkim dobrobytem, znajduje się w centrum kraju wzburzonego, niespokojnego i pesymistycznego!

Kroaci są narodem niezadowolonym ze swej doli i ten oczywisty zupełnie fakt tłumaczony jest często bardzo fałszywie zagranicą, w szczególności na Węgrzech i we Włoszech.

Rozmawiałem z dwudziestoma może osobami należącymi do różnych warstw społecznych i różnych stronnictw politycznych. Nie spotkałem jednak ani jednego człowieka, który byłby zadowolony z obecnego stanu rzeczy i nie pragnął oddzielenia się Kroacji od Serbji.

Serbowie i Kroaci są bratnimi narodami, mówiącymi językami bardziej do siebie zbliżonymi, jak naprzykład czeski i słowacki.

Kroaci w ciągu całej swej historji nie mogli nigdy i dzięki swemu położeniu geograficznemu zapewnie nigdy nie zdołają utrzymać swej niepodległości, a z tego powodu w związku swem z państwem jugosłowiańskiem mają wszystko do zdobycia i nic do stracenia.

Księżnę Światopełk-Mirską aresztowano za oszustwo

BERLIN, 29 maja. — Aresztowano tu księżnę Światopełk-Mirską, która należała ostatnio do arystokracji Niemiec, a dawniej przed rewolucją znaną była i w wyższych sferach Rosji. Jest ona oskarżona o oszustwa i defraudacje. Aresztowano ją na skargę pewnej damy, która twierdzi, że księżna wzięła od niej na sprzedaż naszyjnik z pereł i, spieniężywszy go, zatrzymała dla siebie uzyskaną sumę. Księżna nie przyznaje się do winy i powiada, że otrzymane za perły pieniądze dama ta pożyczyła jej dobrowolnie.

Kto płaci $66,000 rocznie za powietrze w lodach?

Takie pytanie zadał p. Jos. G. Rogers, sekretarz departamentu Miar i Wag w New Jersey. W przemowie swej na konferencji departamentu Handlu nad kwestją miar i wag zwrócił uwagę na system sprzedaży lodów, we dług objętości zamiast na wagę. Konsumcja lodów w Stanach wynosi biljon kwart rocznie, a przy obecnym sposobie pakowania tego artykułu, bezwiednie, a częściej rozmyślnie „wpakowuje" się weń powietrze, którego równowartość w cenie lodów wynosi w Stanie New Jersey $2,640.000 rocznie.

Wytwórcy lodów przyznają, że co najmniej 20 procent tego artykułu kurczy się w okresie między opuszczeniem wytwórni a dostawą konsumentowi. — Odsprzedawca w drobnych ilościach płaci producentowi pełną wartość i traci, wyciskając powietrze przy pakowaniu.

Stwierdzono, że tylko jedna trzecia odsprzedawców zdaje sobie sprawę jak małym jest zarobek przy drobnej sprzedaży tego artykułu.

Korespondencja własna "Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO!

„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"

pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
5	2832

POŻEGNANIE

Z żalem niewysłowionym donoszę, iż z dniem dzisiejszym opuszczam Redakcję „Nowego Świata" i obejmuję Redakcję dziennika „Telegram Codzienny". Narazie udaję się na wakacje, dwa tygodnie wolnego czasu poświęcę wyłącznie sprawie ochronki, będę na miejscu kierował pracą, urządzeniem i organizacją, iżby to dzieło przez nas wszystkich tak serdecznie umiłowane nareszcie zostało ukończone.

Każdy cent na ten cel złożony znajduje się w Banku, pod opieką Komitetu, w skład którego wchodzą osoby o nieskalanem imieniu.

Dzień otwarcia ochronki odpowiednio ogłoszony będzie we wszystkich gazetach polskich w New Yorku.

Spotkamy się osobiście u wrót przytułku w słonecznym dnia otwarcia.

Pierwszem mojem zadaniem na nowem stanowisku będzie założenie Wydziału Opieki Społecznej i prowadzenie tej pracy jak w „Nowym Świecie".

Pięć lat mojej pracy dziennikarskiej w New Yorku to pięć lat wiernej służby, owocodajnej, uszczęśliwiającej pracy dla dobra ogółu.

Królewskiem wynagrodzeniem dla mnie były Wasze słowa uznania, ta serdeczna przyjaźń dla „Włóczęgi" i ofiarna pomoc.

WY zachęcaliście mnie swoją przychylnością! — Wspólnie urządzaliśmy choinki dla biednych dzieci — wspólnie wysyłaliśmy dzieci o bladych twarzach na farmę, wspólnie prowadziliśmy kaleki do profesora Lorenza, dawaliśmy pomoc chorym w szpitalach, dodawaliśmy otuchy, materjalnej i moralnej pomocy tym, którzy się zgłaszali.

Dzisiaj, gdy poraz ostatni obrazki kreślę, widzę przed sobą długi korowód smutku i nędzy, przypominam sobie setki Rodaczek i Rodaków, setki dzieci i wdów, które do mnie przychodziły, widzę pogorzelców, którym pomogliśmy w nieszczęściu, widzę powracającą falę, a ponad wszystkiem widzę, jak zorzę piękną, wznoszącą się miłość bliźniego, przebudzenie Polonji, świadomość przynależności i wspólnego obowiązku.

Nazywaliście mnie „Włóczęgą", jak sam się nazwałem.

Dumny jestem, że prawie we wszystkich osadach polskich tak mnie nazywają i znają. Z dumą dalej przydomek ten nosić będę, pisząc „obrazki nowojorskie" w „Telegramie Codziennym".

Ne tem miejscu dziękuję wszystkim kolegom w Redakcji, szczególnie koledze Błażewiczowi, za pomoc i współpracę, „Lidze Kobiet" dziękuję, która na każde zawołanie i w każdej potrzebie z wielkiem poświęceniem po tej ciernistej ze mną kroczyła drodze, dziękuję Towarzystwom polskim, które do mnie tak przychylnie się odnosiły, a przedewszystkiem WAM dziękuję, Drogie Czytelniczki i Czytelnicy za poparcie materjalne i moralne.

Odchodzę do nowego pisma po to, by znów orać, znów do pracy społecznej budzić, znów budować.

Będę nadal potrzebował Waszej pomocy nie jako Czytelników tej lub owej gazety, nie jako członków tej lub owej partji lub Towarzystwa, lecz jako ludzi uświadomionych, jako moich przyjaciół, którzy widzą, iż odchodzę ze świętym zamiarem pracowania dla szczęścia i dobra ogółu.

Liczę więc i na Was.

Liczę, że mi podacie rękę, że w radosnej pracy znajdziecie zadowolenie i nadzieję, iż wspólnemi siłami dźwigniemy oziębłą bryłę ku słońcu.

Pozostaję nadal oddany WAM wszystkim duszą i ciałem. *„WŁÓCZĘGA".*

Piknik

Tow. śpiewu „Wanda" urządza wspaniały piknik w niedzielę, dnia 19-go lipca, 1925 roku w Hoffmann's Parku, Westchester, N. Y.

Będą tam wszyscy znajomi, krewni, przyjaciele. Gra w kręgle i rozmaite niespodzianki.

44TH STREET THEATRE
West of Broadway
Operetka popularna rzesz przeszło 40-ci lat
THE MIKADO
100 wyszkolonych głosów stanowi chór. Wiele dobrych miejsc po $1.00

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczornie o 8:15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15.
G. B. SHAWS słynna komedja
CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

OCHRONKA

M. P.	1.00
Wróbel	2.00
Z. Jabłońska	1.00
Mrs. M. M.	1.00
J. Pianowski	2.00

J. Machlańska przysłała $10 na cele dobroczynne „Włóczęgi".

Serdecznie dziękuję.

KOMUNIKAT KONSULATU GENERALNEGO

W poniedziałek, 1-go czerwca, jako w drugi dzień Zielonych Świątek, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej będzie zamknięty w ciągu całego dnia.

KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem pierwszego czerwca, br. godziny przyjęć dla interesantów i stron w tut. Urzędzie wyznaczone zostały codziennie od godz. 9:30 rano do godz. 1-ej popoł.

Pozatem, by umożliwić dostęp do biur Konsulatu Generalnego tym wszystkim, którzy w godzinach rannych zajęci są pracą, personel Konsulatu Generalnego przyjmować będzie interesantów i strony w każdy piątek od godziny 4-ej do godziny 6:45 popołudniu.

Komunikując powyższe, Konsulat Generalny uprasza wszystkich zainteresowanych o ścisłe stosowanie się do wyznaczonych godzin tak ze względu na własne dobro, jak i celem umożliwienia urzędnikom tut. Urzędu normalnej pracy.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w New Yorku

TENCZYŃSKI W BEZPŁATNYM HOTELU

Są ludzie, którzy lubią więzienie, więcej jest takich, którzy je unikają. Józef Tenczyński należy widocznie do zwolenników tej raczej posępnej instytucji, bo przez ośm godzin starał się dostać do celi więzienia przy Poplar Street Police Station. W ciągu tego czasu Tenczyński robił wszystko, co mogłoby sprowokować jego aresztowanie. Spał w policyjnym samochodzie, na schodach urzędu policyjnego — wszystko daremnie, władza wykonawcza z niezmąconą obojętnością patrzyła na jego rozpaczliwe wysiłki. Trwało to od pierwszej z rana do dziewiątej, kiedy nareszcie dziwnemu życzeniu stało się zadość.

Tenczyński mieszkał pn. 11 Hendrickson Ave., w Hartford, Conn., gdzie rozwoził mleko. Pewnego dnia znudził mu się wóz, znudziło mleko, przywędrował do rzęsiście oświetlonego Brooklyna. Czy umysł podróżnego był już zaćmiony, czy też wpłynął na niego w ten sposób Brooklyn — niewiadomo.

Ale Tenczyński zjawił się w więzieniu Poplar Street Station i grzecznie poprosił dozorcę o pokój w jego zakładzie, koniecznie oddzielny i koniecznie z oknem na południe.

Tak się tego dnia zdarzyło, że z kilku więzień przysłano lokatorów (niekoniecznie z własnej woli) do Poplar Street Station i wszystkie cele wobec tego były zajęte. Wygnano więc Tenczyńskiego w ciemną noc zamykając mu drzwi przed nosem. Po kilku chwilach kołatał znowu, zapytując, czy który z lokatorów nie opróżnił pokoju. Znowu gościnnie wypędzony powracał cztery lub pięć razy.

Przez jakiś czas nie widziano go, ale jeden z policjantów otworzył drzwi samochodu chcąc udać się na posterunek i ujrzał wewnątrz leżącego mężczyznę i natychmiast rozkazał mu się usunąć. Tenczyński daleko nie poszedł — ułożył się on na gazetach na schodach stacji policyjnej i tam pozostał do rana. Tam go też zastali powracający posterunkowi i opowiedzieli porucznikowi Ellwood o dziwnym człowieku dobijającym się do aresztu. Porucznik posłał dwuch posterunkowych po Tenczyńskiego. "Mamy teraz miejsca podostatkiem, wytłumaczył mu porucznik, wszyscy nasi goście przenieśli się bowiem do sądu przy Adams St. Pokażcie temu panu Nr. 5."

Za chwilę ku swemu nieopisanemu zadowoleniu Tenczyński był już w celi więziennej. Lecz skoro tylko drzwi się za nim zamknęły zaczął krzyczeć: "Służba, przynieście mi jaja z szynką!"

Tym razem dozorcy pozostali niemi i głusi i Tenczyński mógł się przekonać, że restauracja hotelowa nie była czynną i że nawet najlepsze rzeczy mają swoje braki.

Balon Los Angeles dawniejszy ZR-3, który przeleciał Atlantyk szybował wczoraj nad New Yorkiem z pięcioma pasażerami.

Setki tysięcy ludzi wstrzymało się na chwilę od pracy i zabaw, aby patrzeć na szarą "Wielką Rybę" płynącą majestatycznie nad miastem. Lot odbył się gładko.

PIKNIKI

DZISIAJ!

Wycieczka sokołów do West Point

W dniu 30-tym maja b. r., (Decoration Day), Gniazdo Sokołów Nr. 7, w New Yorku, urządza coroczne praktykowaną wycieczkę do West Point, ku uczczeniu pamięci jednego z największych naszych bohaterów, Tadeusza Kościuszki, gdzie przed pomnikiem jego złoży hołd niestrudzonemu szermierzowi o wolność narodu polskiego.

Polonja nowojorska powinna skorzystać z okazji i wspólnie z sokołami, udać się do West Point, przy sposobności zwiedzić tamtejszą Akademję Wojskową, najwyższą instytucję tego rodzaju w całej Ameryce, tembardziej, że założycielem jej był nasz naczelnik Kościuszko.

Wycieczka ta zazwyczaj połączona jest z rozrywkami, jakie będą miały miejsce na statku parowym w drodze do West Point, który wyruszy z przystani (Pier) A, przy Battery Parku, o godzinie 8:30 rano.

Ponieważ ilość osób, jaką statek pomieści, jest nadzwyczaj ograniczoną, radzilibyśmy zaopatrzenie się w bileta już zawczasu.

Zatwardzenie
spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.
SEVERA'S BALZOL
jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi
Ceny: 50 a 85 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

DZISIAJ!

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy.

Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

DZISIAJ!

„Polska Robotnicza Kasa Chorych"

Polska Robotnicza Kasa Chorych podaje do wiadomości wszystkim tym co byli na pikniku zeszłego lata, i tym co tylko słyszeli, jak wyśmienicie można się zabawić na wszelkich zabawach Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, szczególnie zaś na pikniku, że w sobotę, dnia 30-go maja b. r., (w Decoration Day) odbędzie się prawdziwie wielki piknik, połączony z Wenecką Nocą, urządzony przez główny zarząd Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, przy współudziale czternastu oddziałów, w Cypress Hill Parku, w Brooklynie.

Podczas zabawy przygrywać będzie dwie orkiestry. Jedna koncertowa w parku, druga na hali tańców.

Wieczorem oświetlenie parku lampjonami, oraz korowód na łódkach z lampjonami i z muzyką.

Uwaga! Jestto nowość nader przyjemna i bardzo efektowna, dotąd na żadnym polskim pikniku niepraktykowana.

Upraszamy o zapisanie sobie daty i przygotowanie się, gdyż możemy zapewnić szan. rodaków i rodaczki, że zabawią się jak nigdy dotąd. Zabawa rozpocznie się o godzinie pierwszej w południe, a może trwać aż do świtu.

DZISIAJ!

T-wo Wolna Polska urządza na sali Domu Narodowego Polskiego, pn. 19-23 St. Mark's Pl., w New Yorku, w sobotę, dnia 30-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, Wieczorek Kwiatowy. Do tańca przygrywać będzie doborowa muzyka polska. Wstęp 50c od osoby.

Nadmienić należy, iż połowę dochodu z tego wieczorku T-wo Wolna Polska przeznacza dla "Włóczęgi" na ochronkę i inne szlachetne cele. Mamy niepłonną nadzieję, że szan. goście z New Yorku, jak również i z sąsiednich osad raczą nas zaszczycić swoją obecnością.

Ci, którzy jeszcze nie należą do naszego towarzystwa mają sposobność zapisać się, nie płacąc wstępu. Komitet dołoży swych sił, aby ubawić szan. gości.

DZISIAJ! DZISIAJ!

do czeladzi i pracowników piekarskich, którzy są zatrudnieni w polskich piekarniach

Prosimy uprzejmie o przybycie na WALNE ZEBRANIE, które się odbędzie w sobotę, dnia 30 maja, o godz. 4ej popołudniu, na sali Białego Orła, 335-337, Newark Ave., Jersey City.

Prosimy wszystkich piekarzy polskich, aby się zainteresowali sprawą, która będzie wzięta pod obrady dla zorganizowania prawdziwej polskiej unji międzynarodowej, która nie będzie zależeć od żadnego lokalu, tylko od przed stawicieli Międzynarodowego Związku Piekarskiego.

My polscy piekarze również po winniśmy wiedzieć o tem, że jesteśmy Polakami, więc obowiązkiem naszym jest łączyć się dla wywalczenia lepszego bytu pracy i zabezpieczenia sobie praw, które nam się słusznie należą.

Zapraszamy Was koledzy z Jersey City, Bayonne i okolicy.

Komitet Piekarzy Polskich.

CHÓR „POLONIA"
w New Yorku
urządza
BAL
FARTUSZKOWY i KRAWATKOWY
W SOBOTĘ, 30-GO MAJA, 1925
o godz. 8-ej wieczór
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl.
New York
WSPANIAŁA ORKIESTRA
Wstęp 75c
Dla Zacnych Gości Komitet przygotowuje dużo rozmaitych niespodzianek, dlatego też prosimy Szan. Polonję o jak najliczniejsze przybycie
KOMITET.

DZISIAJ

Niniejszem zawiadamia się wszystkie polskie towarzystwa w Yonkers i prosimy o czynny udział w paradzie, która odbędzie się dnia 30 maja t. j. „Decoration Day".

Ukażmy obconarodowcom, że śmy Polakami i o ile potrzeba, potrafimy się zjednoczyć. Każdy Polak, o ile się nim czuje, ma się stawić w sobotę, dnia 30 maja b. r., o godzinie 7:30 rano w lokalu Klubu T. Kościuszko, 334 Nepperhan Ave., skąd wyruszymy razem przy dźwiękach kapeli Białego Orła.

Za Komitet
S. Kordzikowski.

YONKERS, N. Y.

DZISIAJ

T-wo IV Baterji Artylerji Polskiej, Grupa 116 S. S. P., urządza 25-letni jubileusz w Decoration Day, 30-go maja, w sobotę, na sali św. Bartłomieja, przy Saw Hill River Rd. Początek o godzinie 4-ej po południu. A zatem zapraszamy do licznego współudziału szan. rodaków i rodaczki. Będą tam mówcy obcy i miejscowi i wiele innych niespodzianek. Każdy będzie zadowolony!! Zgóry dziękujemy za obecność na jubileuszu.

Skradziona odznaka

Naczelnik straży ogniowej John Kenlon osobiście zgłosił się do policji z zawiadomieniem o stracie jaka go spotkała. Odznaka honorowa wysadzana brylantami, ofiarowana mu z okazji jubileuszu zginęła bez śladu z jego biura w gmachu straży ogniowej przy Great Jones St. Odznaka miała duży brylant po środku i 16 mniejszych. Pan Kenlon chował ją w bezpiecznym miejscu i nie umie sobie wytłumaczyć jej zniknięcia.

Uratowani ślepcy

Przeszło stu ślepców pracujących lub uczących się w nowojorskim instytucie dla ślepych, pn. 111 E. 59th St., pośpiesznie wyprowadzono z budynku przy pomocy zarządcy p. Stimniga i osób z publiczności, gdy pożar wybuchł na górnem piętrze. Ślepi studenci czekali na chodniku do chwili aż straż ogniowa stłumiła ogień i umożliwiła powrót do klas.

W całym gmachu tylko pan Stimnig może widzieć, reszta nauczycieli to są ślepi.

Zabiła się gazem

Wczoraj znaleziono ciało młodej kobiety uduszonej przez gaz w mieszkaniu włoskiego robotnika J. Goodli, lat 61, zamieszkałego pn. 634 E. 13th St. Dochodzenie ustaliło, iż jest to wypadek samobójstwa, desperata która nazywała się Miss Margareta Nye z Riverside Drive. Sprawę otacza wielka tajemniczość, po zwłoki zgłosili się krewni, nie udzielając żadnych wyjaśnień. Według słów Goodli, w którego nędznem mieszkaniu zmarła nieraz spędzała tygodnie, pochodzi ona ze znanej i zamożnej rodziny, lecz opuściła ją dla nieznanych powodów. Przed kilku miesiącami spotkał ją, gdy pracowała w taniej restauracji. Po niejakim czasie Margareta prosiła starego Włocha o dach nad głową, ponieważ straciła posadę i nie miała pieniędzy. Goodli twierdzi, że zaopiekował się nią jak córką i od tego czasu Margareta, przychodziła do niego, gdy jej nędza dokuczyła. Wczoraj wracając do domu poczuł zapach gazu. Wezwał policję i gdy drzwi otworzono na podłodze w pokoju przepełnionym wyziewami gazu leżała panna Nye. Co pchnęło córkę bogatej rodziny w otchłań rozpaczy pozostanie prawdopodobnie tajemnicą dla szerszej publiczności.

Obroty domokrążców

Liczba domokrążców (peddlerów) w New Yorku jest 7,860. Robią oni obrót roczny na sumę 35 miljonów dolarów i zaopatrują około 1½ miljona osób we wszystkie lub część ich zapotrzebowań na owoce, jarzyny, orzechy, sery i inne.

Według Departamentu Rolnictwa 90 na 100 domokrążców są obcokrajowcy, zaś handlują oni około 200 gatunkami towarów, począwszy od jabłek, a skończywszy na parasolach.

Przeciętny obrót tygodniowy domokrążcy wynosi $126 — dla handlujących owocami, zaś $75 dla handlujących towarami ogólnego użytku.

Przeciętny koszt utrzymania „kramu na kołach" (pushcar) wynosi $9.22 tygodniowo czyli jedną trzecią kosztów utrzymania stałego sklepu sąsiadującego kupca.

Sprzedaż ryb na ulicach powinna być wzbronioną, gdyż według raportu Departamentu —utrzymanie odpowiednich wymagań sanitarnych jest niemożliwem.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

WIECZOREK FAMILIJNY
urządza
Tow. Marji Konopnickiej gr. 20 Z. P. N. w New Yorku
W SOBOTĘ, 6-GO CZERWCA, W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place w New Yorku
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
MUZYKA DOBOROWA POLSKA
Do licznego współudziału zaprasza Komitet.

Baczność! Baczność!
„NA PRAWDĘ"
WIELKI PIKNIK
odbędzie się
W SOBOTĘ, DNIA 30-GO MAJA, 1925 ROKU
(DECORATION DAY) 1925
W CYPRES HILL PARKU
W RIDGEWOOD W BROOKLYNIE, N. Y.
Pod kierunkiem Głównego Zarządu Polskiej Robotniczej Kasy Chorych
przy współudziale 14-tu Oddziałów z New Yorku, Brooklyna i okolicy
Nader bogaty program, do którego wchodzą następujące gry i zabawy:
Gra w kręgle o wysokie nagrody, wyścigi dorosłych i dzieci o nagrody. Jazda na łódkach po dużym stawie, wesoła i romansowa poczta o nagrody, dla Pań i Panów. Różne gry towarzyskie, huśtawki, karuzela i teatr lalek dla dzieci na miejscu.
Nowość dotąd na żadnej Polskiej zabawie niepraktykowana! „Noc Wenecka". Wieczorem Park oświetlony będzie lampjonami, oraz korowód na łódkach z lampjonami na wodzie, przy dźwiękach koncertowej orkiestry.
Przez cały czas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry. Jedna koncertowa w Parku, druga do tańca na wielkiej hali.
Wstęp od osoby 50c. Początek o godzinie 1-ej po południu.
UWAGA! Dojazd do Parku z New Yorku. Z mostu Brooklyńskiego elewatorem, lub subwayem B. R. T. z Canal Street, pociągami do Jamaica. Wysiąść na stacji Cypres-Hill, gdzie komitet wskaże drogę do Parku, 5 minut od stacji.
O liczne przybycie uprasza KOMITET.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Atos zamyślił się, a w miarę, jak pamięć wywoływała wspomnienia, bladł coraz bardziej. W tem stadjum pijaństwa, w jakiem się znajdował, przeciętny pijak pada zazwyczaj, snem znużony. Atos natomiast myślał i marzył głośno, nie śpiąc. Ten lunatyzm pijaństwa miał w sobie coś przerażającego.

— Więc chcesz tego koniecznie? — zapytał.

— Proszę o to bardzo — odpowiedział d'Artagnan.

— Niech będzie zatem, jak pragniesz. Jeden z moich przyjaciół... powtarzam, jeden z moich przyjaciół, nie ja, zapamiętaj to sobie — zaczął Atos, ponuro westchnąwszy — pewien hrabia, pochodzący z tej samej okolicy, skąd i ja pochodzę, to znaczy z Du Berry, szlachcic tak dobry, jak naprzykład taki Dandolo lub Montmorency, zakochał się, mając lat dwadzieścia pięć, w szesnastoletniej dziewczynie, pięknej jak marzenie. Poprzez naiwność jej dziecięcego wieku tryskał umysł żywy, nietyle kobiecy, ile poetyczny. Zamało powiedzieć, że się ona szlachcicowi owemu podobała; ona go wprost istotą swą upajała. Z bratem swym, który był księdzem, mieszkali razem w małem miasteczku. Byli w tej okolicy przybyszami i nikt nie wiedział, skąd się tu wzięli. Ale wobec piękności dziewczyny i pobożności jej brata sąsiedzi byli im życzliwi, i nikomu nie przyszła do głowy złośliwa myśl badać, skąd są rodem. Zresztą krążyły pogłoski, że pochodzili z dobrej rodziny. Przyjaciel mój, który był panem na całą okolicę, mógł był uwieść ją, mógł porwać ją siłą; zależało to od jego woli. Bo i któżby się poważnie ujął za dwojgiem cudzoziemców, nikomu nieznanych! Na nieszczęście jednak był to człowiek uczciwy i poślubił ją... Osioł, głupiec, niedołęga...

— Dlaczego? przecie ją kochał? — zdziwił się d'Artagnan.

— Zaczekaj — rzekł Atos. — Hrabia wprowadził ją na swój zamek i uczynił naj pierwszą damą w całej okolicy. A przyznać trzeba, że umiała się doskonale na tem stanowisku zachować.

— Więc? — pytał d'Artagnan.

— Otóż pewnego dnia, gdy była z mężem na polowaniu — opowiadał dalej Atos przytłumionym głosem i mówiąc coraz to szybciej — spadła z konia i zemdlała. Hrabia pospieszył jej na pomoc, a że dusiły ją suknie, przeciął materję sztyletem i obnażył jej ramiona. I zgadnij, d'Artagnanie, co było na jednem z tych ramion — rzekł Atos, wybuchając śmiechem.

— Skądże mogę wiedzieć?

— Rysunek lilji — dokończył Atos. — Była napiętnowana.

I mówiąc to, jednym hauslem wychylił kielich, który trzymał w ręku.

— Co mówisz? — zawołał d'Artagnan. — To okropne!

— Mówię szczerą prawdę. Tak, mój drogi! anioł okazał się demonem. Nieszczęsna dziewczyna była złodziejka.

— Cóż wobec tego uczynił hrabia?

— Hrabia był wielkim panem i miał w swych dobrach prawo życia i śmierci nad mieszkańcami. Obdarł więc do reszty suknie z hrabiny, związał jej ręce na plecach i powiesił nieszczęsną na drzewie.

— Co mówisz, Atosie! Wszakże to było morderstwo! — zawołał d'Artagnan.

— Tak jest, morderstwo, nic innego — rzekł Atos, blady, jak trup. A następnie dodał: — Ale, jak mi się zdaje, zbraknie nam wina.

I pochwyciwszy za szyjkę ostatnią butelkę, jaka jeszcze pozostała, wychylił jednym łykiem całą jej zawartość, jak gdyby to była najzwyczajniejsza szklanka, poczem opuścił głowę i ukrył ją w dłoniach. D'Artagnan stał przed nim, nie ochłonąwszy jeszcze ze zgrozy, jaką go przejęło opowiadanie.

— To wyleczyło mnie z wszelkich uczuć ku pięknym, poetycznym i miłośnie usposobionym kobietom — mówił Atos, powstając z krzesła i nie myśląc bynajmniej usprawiedliwiać hrabiego. — Niechże Bóg chroni od nich i ciebie! A teraz pijmy!

— Zatem ona umarła? — wyjąkał d'Artagnan.

— Do licha! — krzyknął Atos na służącego, nie zwracając uwagi na to pytanie przyjaciela. — Trzymajże porządnie kieliszek! Daj nam szynki, głupcze! nie możemy już nic więcej.

— A cóż się stało z jej bratem? — pytał dalej nieśmiało d'Artagnan.

— Z bratem?

— Tak jest, z tym księdzem?

— Och! dowiadywałem się o niego, aby go także powiesić; ale uprzedził mię i opuścił probostwo o dzień wcześniej.

— Czy dowiedziano się przynajmniej, kto był ten nędznik? — pytał jeszcze d'Artagnan.

— Był to bezwątpienia pierwszy kochanek i wspólnik dziewczyny, zacny osobnik, podający się za księdza może właśnie w tym celu, aby wydać tę swą kochankę za mąż i zapewnić jej los szczęśliwy... Nie wiem, co się z nim stało; ale mam nadzieję, że został poćwiartowany.

— Mój Boże!—westchnął d'Artagnan, oszołomiony całkiem tą straszną opowieścią.

— Zjedz trochę szynki, d'Artagnanie; jest doskonała — rzekł Atos, odcinając spory kawał i kładąc młodemu człowiekowi na talerz.—Jaka szkoda, że nie znalazłem ze czterech takich w piwnicy! Wypiłbym wina o pięćdziesiąt flaszek więcej.

D'Artagnan nie mógł już dłużej znieść tej rozmowy; czuł, że doprowadziłaby go do najwyższego stopnia rozdrażnienia. Opuścił więc głowę na ręce i udał, że zasypia.

— Dzisiejsi młodzi ludzie nie umieją już pić — rzekł Atos, spoglądając na niego z litością. — A jednak ten jest jednym z najdzielniejszych...

VIII.

Powrót

D'Artagnan pozostawał długo pod wrażeniem strasznej opowieści Atosa. Ale w tem połowicznem zwierzeniu muszkietera było jeszcze wiele szczegółów niejasnych. Przedewszystkiem mówił mu to człowiek najzupełniej pijany, jemu, który również czuł wino w głowie. Jednakże, mimo pewnej niejasności, spowodowanej w mózgu oparami dwuch czy trzech flaszek burgunda, d'Artagnan, obudziwszy się nazajutrz, miał każde słowo Atosa tak żywo w pamięci, jakgdyby mu się w mózg wryły, wszystkie zaś wątpliwości obudziły w nim tem większe pragnienie osiągnięcia wyjaśnień. Poszedł tedy do swego przyjaciela z ukrytym zamiarem wznowienia rozmowy z dnia poprzedniego i dowiedzenia się szczegółów. Atos jednak trzeźwy już był zupełnie, to znaczy, stał się znowu najprzebieglejszym i najskrytszym z ludzi.

Zresztą muszkieter, zamieniwszy z przyjacielem uścisk dłoni, uprzedził jego myśli.

— Byłem wczoraj, kochany d'Artagnanie, strasznie pijany — rzekł. — Czuję to jeszcze dzisiaj w języku, który jest nieco skołowaciały i po pulsie, niezwykle przyspieszonym. I założyłbym się, że musiałem opowiadać ci tysiące niedorzeczności...

Mówiąc te słowa, spojrzał badawczo na przyjaciela co d'Artagnana nieco zmieszało.

— Ależ bynajmniej — odparł d'Artagnan. — O ile sobie przypominam, nie mówiłeś nic nadzwyczajnego.

— To dziwne! Wydawało mi się, że opowiadałem ci jakąś niezwykle załosną historję.

I spojrzał na młodego człowieka tak, jakgdyby chciał zajrzeć mu na dno serca.

— Na honor! — oświadczył d'Artagnan, — okazuje się z tego, że byłem jeszcze bardziej pijany od ciebie, gdyż nic sobie nie przypominam.

Atos nie zadowolił się temi słowy i mówił dalej:

— Zauważyłeś zapewne, drogi przyjacielu, że każdy człowiek upija się na swój sposób: smutno albo wesoło; ja upijam się na smutno, a skoro raz zaleję sobie głowę, zwykłem opowiadać najtragiczniejsze bajki, które głupia moja niańka przyswoiła mej pamięci. Jest to moją wadą, wadą zasadniczą... Lecz pozatem jestem wcale dobrym pijakiem.

Atos wypowiedział to z tak naturalną swobodą, że d'Artagnan zachwiał się w swem przekonaniu o prawdzie wczorajszych słów jego.

— Ach, tak, rzeczywiście — zaczął mówić, usiłując powrócić na drogę prawdy.— Tak, przypominam sobie teraz, jak gdybym przypominał senne marzenie... Mówiliśmy o jakichś wisielcach.

— A widzisz — rzekł Atos, mieniąc się na twarzy, jakkolwiek usiłował się uśmiechnąć: — byłem tego pewny... Wisielcy są moją zmorą...

— Tak, tak! — ciągnął dalej d'Artagnan.—Przypominam... Była mowa... zaraz, zaraz... była mowa o jakiejś kobiecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

W sobotę, dnia 30-go maja, o godzinie 7-ej wieczór we własnym budynku Polskich Baptystów przy Jersey Ave., i 4-ej ul. odbędzie się muzyczno-wokalny WIECZOREK, na który składa się bardzo piękny program, oraz wiele innych niespodzianek. Zespół studentów polskich z East Orange Seminarjum z okazji zakończenia szkoły, oraz gradulacji dwuch przyszłych kaznodziei weźmie główny udział w programie. Bracia i siostry miejscowi i ze zborów okolicznych oraz przyjaciele są mile widziani, wstęp wolny.

O mało nie był wielki pożar

Juljusz Tujkiewicz, szukając czegoś na półce w swej groserni, pn. 344 St. Paul Ave., przypadkiem strącił pudełko zapałek, które upadając na podłogę spowodowały ogień wczoraj rano. Pudełeczko zapałek wartości centa spowodowało stratę w towarze na $25. Straż pożarna zapobiegła większej stracie.

Zachciało im się życia marynarskiego

"Chcę być marynarzem!" — pomyślał każdy z pięciu chłopców, zanim wszyscy puścili się na wodę w łodzi, w zatoce nowojorskiej, w niedzielę po południu. Po sześciu godzinach pełnych przygód, inaczej dziś chłopcy ci śpiewają.

Młodzi marynarze, Jan Rakowski, James Austin, Paweł Wady, Andrew Naksy i Daniel Butler, wszyscy poniżej lat 18, skradli łódź motorową, by pojechać do Midlan Beach. Podróż na wybrzeże morskie na Wyspie Staten Island udała im się bez przeszkód.

W drodze powrotnej, jednak coś im się popsuło w motorze. W tej samej chwili niebo się zachmurzyło, pioruny poczęły bić i woda stała się burzliwą. Chłopcy przestraszeni poczęli wołać o pomoc. Mając dwa stare wiosła w łodzi próbowali oni dotrzeć do Ellis Island. Po sześciu godzinach, dopiero zdołali oni przybliżyć się do Castle Garden, skąd urzędnicy celni pośpieszyli im z pomocą.

JUTRO! JUTRO!

WIELKI PIKNIK

urządza Oddział Zw. Soc. Pol. im L. Waryńskiego, w niedzielę dnia 31 maja, br., w Washington Grove Parku, Paterson Pl. Rd. i Moonachie Ave, Carlstad, N. J.

Park otwarty od godziny 12. tańce od godziny 2 po południu do późnej nocy.

Wstęp 50 centów od osoby.

Kto bywał na zabawach socjalistycznych, ten wie, iż można w tym towarzystwie wyśmienicie się zabawić.

Polska doborowa muzyka będzie przygrywać do tańca. Komitet dokłada swych sił, aby ubawić szanownych gości.

Dojazd do Parku: Z Hoboken, Passaic tramwaj, z Jersey City, Pavonia tramwaj zmienić na Passaic, każdym tramwajem, który łączy z Passaic linją.

Komitet.

PASSAIC

Zawiadomienie

Zawiadamia się członków Tow. Rob. Polskich Z. N. P. gr. 1138, iż przystąpimy do Tow. Rycerzy św. Marcina dnia 30go maja, o godzinie 9ej rano. Uprasza się więc wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie.

Zbiórka w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ul., Passaic.

Z bratniem pozdrowieniem
Stanisław Maksym, sekr.

NEWARK

Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza

Niniejszem zawiadamiam rodziców tych, którzy posyłają dzieci do Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza, że lekcji w sobotę, dnia 30-go maja nie będzie z powodu święta, jakie przypada w ten dzień "Memorial Day"—Wieńczenie Grobów. Lekcje odbędą się w następujących dniach, a mianowicie: w środę, dnia 25-go maja, dla klasy drugiej, od godziny 5-ej do 7-ej wieczór; w czwartek, dnia 28-go maja, dla klasy pierwszej, od godziny 6-ej do 8ej wieczór; w piątek, dnia 29-go maja, dla klasy trzeciej, od godziny 5-ej do 7-ej wieczór.

Szanowni Rodzice! Proszę uprzejmie o przysłanie swych dzieci na lekcje powyżej wymienione.

Z szacunkiem,
JAN BEDNARZ,
Kierownik Szkoły.

Piknik Klubu Oświatowego

Nareszcie udało się komitetowi znaleźć miejsce stosowne na doroczny piknik Klubu Oświatowego, który odbędzie się w sobotę, dnia 30-go maja, (Decoration Day). Gdzie? Ano, w parku ob. M. Patryłowskiego, w Kenilworth, N. J. Ktokolwiek był na zeszłorocznym pikniku klubowym, to się napewno ucieszy tą wiadomością. Wszystkim się podobał park Patryłowskiego. Obecnie park i zabudowania są odnowione i otoczenie upiększone.

Piknik będzie połączony z najrozmaitszymi grami towarzyskiemi, tańcami na specjalnej sali, do których przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Wyjazd do parku automobilami, z pod Klubu Oświatowego, pn. 255 Court Street, o godzinie 9-tej rano. Goście z własnymi automobilami, mogą jechać po Springfield Ave. do Stuyvesant Ave, którą to ulicą jedzie się do Chestnut St., potem do Colfax Ave., do 31st St., gdzie będzie oczekiwał komitet w pobliżu parku.

O budowie Domu Polskiego

Sprawa budowy odpowiedniego Domu Narodowego, gdzieby Polonja mogła skupiać się postępuje naprzód. Na ostatniem posiedzeniu Złączonych Towarzystw im. T-wo Sokół Polski, im. T. Kościuszki uchwalono jednogłośnie rozpocząć budowę.

Budowa została powierzona znanemu ogólnie budowniczemu ob. Polewce. Budowa rozpoczyna się z dniem 31-go maja. W dniu tym odbędzie się stosowna ceremonja, na którą Komitet Budowy zaprasza całą Polonję.

Dom ten z radością jest witany przez ludzi, co rozumieją znaczenie takowego.

WYCIECZKA SZKOLNA

W przyszłą niedzielę, dnia 31 maja Zarząd Szkoły Polskiego Klubu Oświatowego urządza wycieczkę w górską okolicę Orange Mountains. Wyjazd automobilami nastąpi punktualnie o godzinie 9 i 10 rano z Polskiego Klubu Oświatowego pn. 255 Court Street.

Zabawa na świeżem powietrzu w uroczej okolicy będzie trwała przez cały dzień.

Szanownych rodziców z dzieć mi serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w wycieczce, która urozmaicą wyścigi i inne zabawy dla dzieci.

Z poważaniem
R. A. Borkowski.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!

WIELKI PIKNIK

urządza Oddział Zw. Soc. Pol. im. L. Waryńskiego, W WASHINGTON GROVE PARKU

Paterson Pl. Rd. i Moonachie Ave., Carlstad, N. J.

Park otwarty od godziny 12-ej, tańce od godziny 2-ej po południu do późnej nocy. Wstęp 50 centów od osoby.

Polska doborowa muzyka będzie przygrywać do tańca. Komitet dokłada swych sił, aby ubawić szanownych gości

Dojazd do Parku: Z Hoboken, Passaic tramwaj, z Jersey City, Pavonia tramwaj zmienić na Passaic, każdym tramwajem, który łączy z Passaic linją.

Car Wood, światowy szampion jazdy na motorówkach, przeciągnął ekspress kolejowy 20-go wieku po rzece Hudson z Albany, N. Y., do New Yorku. W 1921 roku Wood prześciągnął ekspress z Miami, Fla., do New Yorku, robiąc 1,260 mil w 47 godzinach i 23 minutach

Odezwa Komitetu Budowy Pomnika ku czci poległych w Wejherowie na Pomorzu

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na Pomorzu powzięło uchwałę budowy pomnika monumentalnego ku czci poległych, który ma stanąć w Wejherowie, stolicy Ziemi Kaszubskiej.

Celem urzeczywistnienia idei tej utworzył się Komitet, w skład którego wchodzą prócz za rządu także niżej podpisani.

Jak wszystkie kraje cywilizowane stawiają swym najzasłużeńszym mężom, geniuszom narodu i poległym na polach walki bohaterom pomniki, bądź ku uczczeniu ich zasług względnie pamięci, bądź to dla urzeczywistnienia idei narodowej, tak też zadokumentować ma na wieczne czasy nasz pomnik kaszubski, polskość i wieczność szczepu kaszubskiego wobec swej Matcierzy, być podnietą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praojców, i być równocześnie symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga Prusaka-Krzyżaka.

Własnemi siłami biedna acz cudna nasza Ziemia Kaszubska takiego monumentalnego pomnika postawić nie może.

Nad polski Bałtyk zjeżdżają się obywatele całej Rzeczypospolitej Polskiej dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

Niech więc całe społeczeństwo polskie okaże swe pod tym względem zainteresowanie oraz swą wdzięczność dla tego szczepu kaszubskiego, który, osadzony w klin między samych Prusaków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego, będąc świadomym posłannictwa swego w tej najważniejszej komórce Rzeczypospolitej Polskiej, jako straż nad morzem polskiem, na którem zawsze opierać się będzie potęga Polski.

Tuszymy więc niezłomną nadzieję, że społeczeństwo polskie nie odmówi nam swej pomocy, i że przez dobrowolne składki umożliwi nam budowę pomnika tego.

W tej myśli apelujemy do wszystkich Władz państwowych i komunalnych, do wszystkich instytucyj przemysłowych i handlowych oraz do całego społeczeństwa polskiego i prosimy gorąco, by uchwaliły łaskawie na ten cel odpowiednie kwoty, przekazując takowe na konto nasze nr. 25 w Miejskiej Kasie Oszczędności w Wejherowie, względnie nr. 205692 w P. K. O. w Poznaniu, za co dziś już wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Komitet:

Leonard Retzlaff, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych, przewodniczący Komitetu.
Dr. Chmielecki, starosta powiatu wejherowskiego,
Chmielewski, sędzia pozasłużbowy,
Ks. prałat Dąbrowski, ks. delegat Biskupi,
Kruczyński, burmistrz miasta Wejherowa,
Jan Kwiatkowski, kupiec
Ks. Roszczynialski, proboszcz.
Saldat, sekretarz Zjednoczenia Zawod. Pol.
Sheiba, przemysłowiec i przewodniczący rady miejskiej.
Schulz, obwodowy inspektor Pracy.

RÓŻNE

BUNT ZAKONNIC JAPOŃSKICH.

Żądają zniesienia ślubu czystości i chcą nosić długie włosy.

Wśród japońskich zakonnic, w liczbie pięciu tysięcy, należących do tak zwanej sekty Jodo, wybuchł formalny bunt.

Zakonnice te żyć muszą w celibacie i jako odznakę swej świętości noszą krótko strzyżone włosy.

Zbuntowane mniszki domagają się zniesienia ślubu czystości i pozwolenia na noszenie długich włosów, z których by można było uplatać modne fryzury.

Żądania zakonnic wywarły przygnębiające wrażenie na współwyznawcach, upatrujących w tem rękę złego ducha.

W czerwcu odbędzie się kongres sekty Jodo i kapłani, oraz uczeni w piśmie, zastanawiać się będą nad zrealizowaniem żądań zbuntowanych mniszek.

Kobiety japońskie okazują sympatję herezji zakonnej.

Jeżeliś bez pracy

Nie martw się. Nie trać gotówki z banku. Nie szukaj mało płatnej pracy, lecz idź do Benson Camera Co., gdzie otrzymasz na własny aparat fotograficzny robiący zdjęcia na świadectwach i pocztówkach i zarób $15 do $25 dziennie.

Teraz najlepsza pora. Mamy wielu operatorów, zarabiających więcej niż to. Doświadczenie nie potrzebne. Zgłoś się lub pisz do

Benson Camera Co.

25 Delancey Street
NEW YORK, N. Y.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

Wygodna i myśka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU

"OSCAR II" ..... 9 czerwca
„HELLIG OLAV" 23 Czerwca
FREDERICK VIII . 30 Czerwca

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółowa informacje chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
129 S. Third Street, Minneapolis

Specjalnie na ten tydzień tylko

$15 zwykła cena $50

NAJDOSKONALSZE MATERJAŁY—STARANNA ROBOTA

Te sztuczne zęby są takie, jakie Wasza matka kupiła i nosiła przez 20 do 30 lat. Chociaż robione są bardzo silnie, są one lekkie w ważce i pasują akuratnie. Specjalnie krótkie z tyłu, ażeby nie zauważy się i pozostawiały organa nietknięte, tak, że możebnym jest czuć smak i potrawach. Powinniście parę kompletów zamówić po tak zniżonej cenie. — Oferta ta jest ważną tylko do Sej wieczór w przyszłą sobotę.

Sztuczne zęby przystosowane tak, że wypełniają wargi i policzki, nadając wygląd młody i pełny.

WYRYWANIE ZĘBÓW ŁAGODNIE I BEZ BÓLU, DARMO.

Plombowanie złotem i srebrem $1 i drożej.

DR. SELTZER, SURGEON DENTYSTA

Z Dziesięcioletniem Doświadczeniem

3198 Third Avenue, Bronx, blisko 161 ulicy.
Godziny przyjęć: od 10 rano do 8 wieczorem.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLASKIEWICZ Managing Editor
P. TOLLES, Sundy Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$9.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)

Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU

Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 18th Street)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0925

NAUKA I DOGMAT

Kiedy uczony angielski Karol Darwin napisał i ogłosił słynną książkę „O ewolucji w przyrodzie", w której, opierając się na **FAKTACH**, postawił teorję ciągłości w rozwoju życia organicznego na naszej planecie, nie wyklął jej papież rzymsko-katolickiego kościoła, Leon XIII. Aczkolwiek teorja o ewolucji, która przypuszcza, że człowiek pochodzi od istot niższych, zagroziła stanowczo dogmatom rzymskim, mądry papież dał jej spokój, pomijając dzieło Darwina milczeniem. Wiedział on doskonale, że otwarta walka z faktami nagromadzonymi z pomocą wiedzy badawczej, byłaby niebezpieczna dla Kościoła. Wybrał drogę milczącej tolerancji i wyczekiwania na sposobność, którąby dogmaty kościelne postawiła wyżej niż przyrodnicze badania. Dotychczas oficjalny Watykan nie zeszedł z linji, wytkniętej przez Leona XIII-go. Z wyjątkiem wypadków indywidualnych, kler rzymsko-katolicki, chociaż przeciwny ewolucji, w dysputy publiczne nie wdaje się, stwarzając sytuacje, w której wilk jest syty i baranek cały.

Inaczej robią protestanci.

W Stanach Zjednoczonych od pewnego czasu w licznych sektach protestanckich stanęła otwarcie przeciw ewolucji Darwina, zwarta falanga dogmatyków, t. zw. fundamentalistów. W denominacjach największych jak w kościele prezbiterjańskim i metodyskim, wypowiedziana została wojna teorji o ewolucji w przyrodzie.

Biblja jedynie jest rozwiązaniem tajemnicy powstania człowieka—wołają fundamentaliści — i teorja o ewolucji jest demoralizującym fałszem. Człowiek ma pochodzić od istot niższych — to niemożliwe Podobna koncepcja jest zbrodnią.

Papież Leon XIII był mądrzejszy, bo nie powołał się na Biblję. W tej samej bowiem książce niewiadomego autorstwa i pochodzenia, znajduje się twierdzenie, że ziemia jest płaska, że nie jest okrągła i że na każdym z czterech jej rogów stoją aniołowie. Wobec tego należałoby wznowić starą walkę o herezję księdza Mikołaja Kopernika, który dowiódł, że ziemia nasza jest kulista i że kręci się dokoła słońca.

Fundamentaliści amerykańscy o tym ustępie w Biblji nic nie wspominają. Jeden tylko „prorok", Glen Voliva, z Zion City, jest konsekwentny, bo głupcami nazywa i Darwina i Kopernika.

Jaki będzie ostateczny rezultat walki zacofańców-dogmatyków z nauką, zgóry wiadomo. W samym łonie protestantów zdania są podzielone. Moderniści, podający w wątpliwość narodziny Chrystusa z Ducha św. i dziewiczość Marji, stanowią poważną siłę. Są oni za ewolucją religijną, równolegle postępującą z wynikami badań naukowych. Zwalczają dogmatyzm, jako czynnik wstrzymujący postęp i demoralizujący ludzkość.

Na zjeździe prezbyterjańskim, który odbył się niedawno, dwa te obozy stanęły przeciw sobie tak potężnie, że przewidywany jest stanowczy rozłam tego kościoła.

Przeciwnicy wiedzy doświadczalnej wywołali wilka z lasu. Mają za sobą wielką siłę reakcji i ciemnoty, ale mimo to wszystko, jak wskazują wypadki, nie mają żadnych szans na zwycięstwo.

Nauka nie walczy z żadną religją, z żadnym światopoglądem. Bada tylko i podaje fakty. Ale napadnięta musi bronić się. Musi przedewszystkiem bronić swobody w badaniach i nauczaniu o wynikach tych badań, krępowanej prawami, ograniczającemi naukę, uchwalanemi pod wpływem apostołów dogmatu.

1,500 lekarzy, zgromadzonych na rocznym zjeździe American Medical Association w Atlantic City, N. J., jednogłośnie potępiło w osobnej rezolucji barbarzyńskie zwalczanie teorji o ewolucji.

Fundamentaliści, stawiając przeciw opinji uczonych Biblję, sami siebie skazują na zagładę.

Zaczęli wojnę i muszą ponieść jej konsekwencje. Wojna ta, napozór bezcelowa, jak pisze p. A. Brisbane, będzie jednak miała ten skutek, jak zwykle zresztą w tego rodzaju wypadkach, że dogmat niejeden runie, a nauka posunie się o krok jeden naprzód. wb.

PESYMIZM I OPTYMIZM

W Polsce jest jak się nam zdaje za dużo pesymistów. Są wśród nich niepoprawni fataliści i są tylko „tymczasowi", którzy więcej pesymistycznie patrzą na życie, gdy piszą, niż gdy coś czynią. Do tej ostatniej kategorji, należy „Nemo", doskonały zresztą feljetonista warszawskiego „Kurjera Porannego", który pisze:

„W arcydowcipnym pamflecie z epoki Wielkiego Sejmu p. t. „Katechizm o tajemnicach rządu polskiego" ks. Fr. Jezierski pisał, że Rzeczpospolita ma „swoje własne przypadki nieszczęścia, oddzielne od innych narodów, jako to: bezkrólewia, konfederacje, elekcje, poparcie pacyfikacyjne, amnestje". Temi układami swojego rządu—mówi pamflecista 18 w. — tak się zmorduje i zasłabnie Rzeczpospolita, że jej to wystarczy za trzęsienie ziemi, za powietrze, za wszystkie skutki szkodliwej wojny...

Tych „przypadków nieszczęścia", na które użala się ks. Jezierski, dziś można powiedzieć nie znamy. Nie mamy ani konfederacji, ani „elekcjów", jeżeli nie liczyć elekcji „królowej Warszawy", którą na dzień onegdajszy zapowiedzieli jacyś łobuzy bałamucąc poczciwe i naiwne warszawiaki. Co się zaś tyczy „pacyfikacji i amnestji", to pierwsze dotyczą przeważnie bandytów kresowych, a drugie oszczerców prasowych. Mało więc obchodzą te rzeczy ogromną większość obywateli Rzeczypospolitej.

Ma natomiast Rzeczpospolita nasza dziś nowe własne przypadki nieszczęścia, oddzielne od innych narodów, a wystarczą one jej również za „trzęsienie ziemi, powietrze i wszystkie skutki szkodliwej wojny". A ze wszystkich tych nieszczęść najdotkliwszym jest ten „układ" gospodarczy, jakiego nie znają inne narody.

Na całym świecie owoce, które własna ziemia wydaje tańsze są od owoców zamorskich. Tylko u nas w Polsce jabłka krajowe są droższe od jabłek, przywożonych z Kanady lub Australji, gruszki są droższe od pomarańcz, orzechy miejscowe od fig i daktyli, niedługo ananas będzie tańszy od cebuli. I tak ze wszystkimi produktami.

P. Grabski zabronił wyjeżdżać zagranicę, abyśmy grosza nie wywozili z kraju. Ale siedząc w domu, jemy owoce zamorskie, pijemy wina i likiery zagraniczne, kupujemy bieliznę i obuwie obce, bo wszystko zagraniczne jest tańsze, niż krajowe. Tylko paszport zagraniczny jest droższy od paszportu krajowego. Ale ponieważ i za tanie trzeba płacić, więc pieniądz nasz i bez nas po wszystkich krajach wędruje, z kraju wychodzi a do kraju nie wraca i wszystkie narody dziwują się, jak może istnieć kraj taki, który wszystko przywozi a nic nie wywozi, wszystko kupuje, a nic nie produkuje!

Dzisiejsza Rzeczpospolita jest dla ekonomistów zagadką, jak była w 18 wieku zagadką dla polityków Rzeczpospolita bez rządu i bez wojska. Stała Rzeczpospolita nierządem, dziś stoi nieprącą.

I nowy pamflecista musiałby napisać już nie „o tajemnicach rządu polskiego" tylko o „tajemnicach bytu polskiego".

Czy p. „Nemo" przypadkiem nie przesadza. Nie jest cudownie w Polsce z powodu kryzysu gospodarczego, to prawda. Ale nie może być tak czarno, skoro skarb Rzeczypospolitej ma coraz lepszy kredyt zagranicą, miasta otrzymują pożyczki i kapitał zagraniczny szuka terenów do lokaty w Polsce.

Z tego można wnioskować, że „tajemnica bytu polskiego" jest tylko tajemnicą dla pesymistów krajowych, a nie dla świata. Zagranica zapatruje się na Polskę bardziej optymistycznie, niż robią to sami (nie wszyscy jednak) Polacy.

Przydałoby się więcej nadziei i wiary w ostateczne odrodzenie ekonomiczne, w samej Polsce.

* * *

Burmistrz Hylan twierdzi, że republikanie szykując się do jesiennych wyborów municypalnych, mają przygotowany fundusz wyborczy, który wynosi 5 miljonów dolarów. Wypadałoby z tego twierdzenia, że osoba burmistrza w jednem mieście New Yorku, warta jest dla polityklerów nie wiele mniej, niż fotel prezydenta.

Wybory jesienne zapowiadają się sensacyjnie. Jeżeli chodzi o New York, wiadomości o wojżach morskich nie znajdą teraz czytelników.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z PRASY I O PRASIE

Prezes komitetu gruzińskiego w Polsce w rozmowie ze współpracownikiem „Głosu Wschodu" udzielił następujących informacji o położeniu nieszczęśliwej Gruzji.

„Naogół choć prasa bolszewicka nie przepuszcza dokładnych wiadomości, lecz setki uciekinierów świadczą jednogłośnie o nieludzkich wprost prześladowaniach, powstańców i całej ludności. Obecnie rozproszyło się po Europie znowu od 400 do 500 emigrantów gruzińskich; uciekli oni z więzień, pociągów, przed grożącem im rozstrzelaniem. Bolszewicy wprawdzie ukrywają ilość ofiar; naogół jednak sprawdzono, że wynosiła ona od 7 do 8 tys. tylko rozstrzelanych, mordowano przytem całe rodziny, nawet nie biorące czynnego udziału w powstaniu, lub tych, którzy do wybuchu powstań po półtora roku przebywali w więzieniu. Podobieństwo brzmienia nazwisk wystarczało, aby skazanym być na śmierć. W samym Tyflisie rozstrzelano od 700 do 800 ludzi, choć Tyflis, nie przyłączył się odrazu do powstań, które wybuchały samorzutnie, jako protest całego narodu".

• • •

„Robotnik" chicagoski pisze:

„Rewolucja pałacowa na kapitolu związkowym przyciichła po kongresie. Może się jeszcze odezwie. Są sprawy w sądzie. Narazie jednak drobny kamyczek Zarządu Centralnego, wywołał krótką falę. Zarząd Centralny wydał odpowiedź na pamflet rozesłany do całej organizacji przez cenzora. W odpowiedzi tej stara się dowieść, że wszystko jest O. K. Zarząd Centralny — to najlepszy pod słońcem zarząd. Prezes Zychliński, to najzasłużeńszy człowiek, największy „terefere kuku" — patrjota. Przyprawa „oddalony" (w cudzysłowie) przez Cenzora, to najuczciwszy, najspokojniejszy z ludzi. Gdzież go można posądzać o intrygi. To tylko cenzor to taka „czarna" w Związku owca. Odpowiedź kończy się charakterystycznym: „Śpij, Braci Związkowa spokojnie i dzisiaj".

O! tak śpij. Płać i śpij. Za to za twoje groszaki Zychliński — Przyprawa, dwaj „najzacniejsi" ludzie pod słońcem, będą pić i politykę robić."

• • •

W „Dzienniku Polskim" czytamy:

„Narodowa" prasa emigracyjna dzieli się w swych zapatrywaniach na powrót Marszałka Piłsudskiego na czołowe stanowisko w armji polskiej. Podczas gdy takie „Nowiny Polskie", redagowane także przez „wojskowego", bo przez „admirała lądowego", wściekają się ze złości, to taki „Kurjer Narodowy" rad stwierdza, że: „obecność Piłsudskiego w czynnej armji (pomijamy lapsus językowy!) i współudział jego w pracach przygotowawczych na wypadek wojny, byłby pewnie (aż tak?) bardzo (aha!) pożądany". Gwardja prawicowa, oczywiście ta, która nie patrzy na wypadki przez pryzmat osobistych dąsów i niezadowoleń, wie dobrze, że w razie najazdu bolszewików, czy niemców, jeden tylko Piłsudski mógłby poprowadzić zwycięskie hufce polskie do nowej sławy, do nowego zwycięstwa. Czemuż więc dzisiaj nie zgodzić się na powrót Marszałka, miast pół niej brać nogi za pas i zmykać do Paryża? Przecież „bohaterstwo" narodowych partjotów podczas najazdu bolszewików nie zatarło się jeszcze w pamięci..."

• • •

Poseł Anusz pisze, że Witos w Tarnowie na zebraniu delegatów swego stronnictwa powiedział, że „Piłsudski już wygrał swoją rolę i jak francuski minister Clemenceau powinien zupełnie wycofać się z życia politycznego. My mu żadnej posady robić nie będziemy. Jego rola się skończyła. Zrobił co miał zrobić i nam on już niepotrzebny".

Na te zaiste bezczelne słowa Witosa, poseł Anusz odpowiada:

„Zabłąkany na pustyni bez idejowości, zaplątany w sieć własnych intryg, Witos pozwala sobie dzisiaj mówić w podobny sposób o Piłsudskim, który jedyny z ludzi ma autorytet i prawo moralne przemawiania do całego narodu.

Sprawa wyzyskania dla państwa wielkiego kapitału moralno - politycznego, który reprezentuje Piłsudski jest dla Witosa kwestją wyrobienia posady dla Twórcy armji polskiej. Dla Witosa polityka jest systemem sztuczek i sposobików, za pomocą których osiąga się posady, koncesje, zezwolenia wywozowe oraz różne korzyści materjalne. A zatem Piłsudskiemu Witos nie będzie robił posady!"

Pan Wincenty Witos, sam spryciarz i karjerowicz zapomniał w chwili gdy na zebraniu w Tarnowie przemawiał, że o ile w jego mocy jest zawieranie paktów lanckorońskich z „Chjeną" za pośrednictwem Hammerlingów i wyrabianie koncesji i koncesyjek swoim kumotrom piastowym, to Piłsudskiego progi są zawysokie na jego nogi.

Piłsudski tak dba o „posadę", że pensję którą otrzymuje jako były Naczelnik Państwa ze skarbu, oddaje co do centa od dwuch lat na cele humanitarne i oświatowe.

Ale cóżby można więcej spodziewać się od tej kategorji polityka jakim jest Witos, oprócz błazenady i oszczerstwa.

O POLSKICH BANDYTACH W PARYŻU

We wczorajszym wydaniu „Nowego Świata" podaliśmy depeszę otrzymaną przez tutejszy dziennik „Evening Post", według której prefekt policji paryskiej zorganizował specjalną brygadę w celu rozciągnięcia dozoru nad zamieszkałymi w nadsekwańskiej stolicy Polakami, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy rzekomo stali się notorycznymi, jako mordercy i wogóle zbrodniarze....

Otrzymane dziś przez nas dzienniki paryskie zawierają garść wiadomości, rzucające nie co światła na sytwetki „polskich bandytów", którzy przez czas dość długi byli postrachem Francji i służyli do wypełnienia całych szpalt kroniki na łamach bulwarowej prasy. Wyławiano ich stopniowo i mozolnie, przyczem prasa paryska za każdym razem uważała za właściwe relacje o ich zbrodniach i o ich tropieniu podawać pod tytułami „polscy bandyci", „polska banda" i t. d. Wśród wyławianych znajdowali się istotnie także polacy, lecz większość „polskich bandytów" stanowiły indywidua, które z polskością nie stety poza polskimi dokumentami, absolutnie nic wspólnego nie miały. Ponieważ, jak doskonale wszyscy wiemy, polskiej propagandy, albo czegośkolwiek, coby jej odpowiadało, we Francji wogóle niema, więc też pisma bulwarowe pomimo wszystko nadal spokojnie operowały swoimi „polskimi bandytami". Zresztą organizator i szef całej bandy, jedyny właściwie jej „spiritus movens", znany w „swoich sferach" tylko pod pseudonimem „Władka", pozostawał wciąż nie uchwytny i niejako mityczny.

Ostatnio wielką sensację wywołała ucieczka dwuch z pośród członków głośnej bandy z więzienia w Meaux. Ślady pościgu doprowadziły do Belgji. W pogoni za zbiegłymi bandytami udał się do Brukseli komisarz 1 brygady ruchomej policji francuskiej, p. Balmadier. I oto dnia 3 maja na placu Konstytucji w stolicy Belgji, udało mu się pojmać nie tylko dwuch zbiegów, lecz także samego „Władka" we własnej osobie.

I w tym momencie nastąpiło prawdziwe „coup de theatre". Okazało się, że „Władek" już wogóle nie jest ani trochę polakiem. Jest poprostu rosjaninem. Co więcej, ojciec jego, który był swojego czasu funkcjonarjuszem... policji w carskiej Rosji, obecnie piastuje w Moskwie stanowisko komisarza czerwonej milicji. Dzienniki paryskie twierdzą, że pochodzi on z mieszczańskiej (?) rodziny rosyjskiej i nazwisko jego, najoczywiściej przeinaczone w druku, w relacjach prasy francuskiej brzmi: Władimir Cneuk, lub Zneskczuk. „Władek" przyznał się już do popełnionych własnoręcznie 11 morderstw i wielkiej ilości rabunków na francuskiej ziemi, jako też do tego, że był istotnie „duchowym autorem" całej wogóle działalności „polskiej bandy".

Zdawałoby się, że na tem powinien być koniec legendy. — Niestety nawet wiadomości o zdemaskowaniu we „Władku" rosjanina i syna komisarza bolszewickiej policji podane zostały w dziennikach paryskich pod takimi nagłówkami, jak: „Władek, bandyta polski, aresztowany w Brukseli" (Le Journal); — „Władek, szef bandy polaków, został pojmany w Brukseli" — (Quotidien); „Szef bandy polaków przyznaje się do swoich zbrodni" (Matin).

Zdawałoby się....

Ale zdawałoby się również, że posiadając w Paryżu placówkę dyplomatyczną, na czele której stoi „chluba" endecji, obszarnik Chłapowski, Polska mogłaby od niego zażądać, aby raczył czytać choćby tylko nagłówki informacji i artykułów najpopularniejszych nad Sekwaną dzienników i nie dopuścił do tego, by w stolicy zaprzyjaźnionego z nami państwa wytykano nas palcem jako morderców i wogóle zbrodniarzy, nad którymi trzeba ustanawiać specjalny dozór policyjny.

ROZMAITOŚCI

DZIESIĘCIU WYBITNYCH ZNAWCÓW ANGIELSKICH NA WŁASNE OCZY ZOBACZY GOSPODARSTWO POLSKI

Przyjazd delegacji ekonomistów angielskich do Polski nastąpi w dniu 29-go b. m. Delegacja składa się z dziesięciu ekonomistów — parlamentarzystów z obozu konserwatywnego. Na czele delegacji stoi znany poseł Philip Dawson, który zamieścił niedawno w "Times" głośny artykuł o konieczności współpracy gospodarczej między Anglją a Polską.

Ekonomiści angielscy odwiedzą ważniejsze ośrodki gospodarcze w Polsce, zabawią zaś u nas około dwuch tygodni.

W dniu 5-go b. m. odbędzie się pod przewodnictwem ks. St. Lubomirskiego posiedzenie komitetu przyjęcia.

CZESCY N. D. NIE LUBIĄ POLSKI

Odbył się tutaj zjazd partji narodowo-demokratycznej. Na zjeździe były dyskutowane kierunki polityki zagranicznej, reprezentowane przez Kramarza z jednej strony i przez Benesza z drugiej. Zwyciężył kierunek Kramarza. Formuła jego w stosunku do Polski brzmi: "Z Polską, która po wojnie światowej uzyskała niepodległość, gotowi jesteśmy współpracować, jeżeli uzna ona traktaty w Trianon i traktat graniczny w Serves." Formuła Benesza daleko "serdeczniej" wyrażała stosunki z Polską, jednak została w mniejszości.

*

ARCYKSIĄŻĘ LEOPOLD PRACUJE JAKO SZOFER

W Wiedniu policja zaaresztowała byłego arcyksięcia Leopolda za zbyt szybką jazdę starym i odrapanym samochodem. Pozwany do sądu tłumaczył się, że nie może sobie pozwalać na powolną jazdę, pracuje bowiem jako szofer w firmie kinematograficznej Hennicka, która żąda od niego szybkiego przewożenia materjałów filmowych. Szoferem jest w nocy a w dzień zajmuje się sprzedażą uliczną rozmaitych towarów. Sąd tłumaczenia nie uwzględnił a policjant oznajmił na sprawie, że gdyby wszyscy szoferzy nocni rozumowali w ten sposób, Wiedeń przekształciłby się w jatkę napełnioną mięsem ludzkiem. Sąd skazał nieostrożnego szofera na zapłacenie kary w sumie 200 tysięcy koron co przy obecnym kursie stanowi 20 angielskich szylingów.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

MAX L. KANTROWITZ
ADWOKAT
Praktykuje we wszystkich sądach.
Biura: 29 Broadway, Pokój 800
Godziny od 9 do 5 wieczór.
Tel.: Bowling Green 1277
Wieczorem 400 West 43 ulica
Telefon, Longacre 1804
Godziny od 6 do 9 wieczór.

POLSKI DETEKTYW
EGZAMINOWANY, UPOWAŻNIONY
POD BONDEM STANOWYM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy.—Procesowe obsługi adwokatów.—Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych.—W razie każdego wypadku podajcie skrzynkę do
Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY NEW YORK
Pokój 230 Róg 11th Street.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 9.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 138 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 2-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

SPECJALISTA
Chorób Narkowych, Żołądka, Skórnych i Krwi
Dr. SCHWARTZ
124 E. 81st St., N. Y. City
GODZINY PRZYJĘC:—
10 rano do 7:30 wieczorem
W niedzielę 10 rano do 12:30

Telefon. Caledonia 2227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i diagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
Od do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2288

Telefon, Watkins 8721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletnia praktyka
MRS. YOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, I piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami
Telefon, Lenox 4461

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, ŁUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5343

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursy we własnym języku, ucząc nagrywy i Jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posrwolenia Klasy stwarte dzienne i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego naukowca L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Dla sprzysiężonych wiadomości zdawały się być dobre. Elektor obiecywał dać poparcie w sprawie detronizacji Korybuta i wyniesienia na tron księcia de Longueville, byleby tylko wrzawa o Kalksteinie i niepodległość Stanów pruskich na zawsze ustała. Król francuski w ludziach i pieniądzach przyrzekał także posiłki, a wysłannik jego opat Paulmiers z Gdańska donosił, iż gotów jest na każde wezwanie przybyć, byleby od Sobieskiego hetmana stanowczą deklarację co do konfederacji wojskowej otrzymał. „To jednak bieda — dodawał — iż na moje listy pan hetman responsu nie daje i w tej sprawie stanowczości niema..."

Leszczyński ramionami dźwignął:

— On zawsze tak. Chciałby a boi się... Całe nieszczęście w tem, że teraz piękna Marja Kazimiera w Paryżu, a hetman wpływu jej pozbawiony, o rycerskich czynach jeno marzy, z każdym godzić by się rad...

Po wypieszczonej twarzy Morstina przebiegł uśmiech dziwny, jakby pogarda dla obecnych, którzy sprawy tej pojąć nie mogli. Uśmiech ten wnet zniknął, ustępując miejsca wyrazowi skupienia.

— Słusznie rzekł pan kanclerz — mówił po chwili zwolna, nieco szyderskim tonem — on bystre oko ma... My na pana Sobieskiego liczyć nie zawsze możemy, a zwłaszcza nie tam, kędy jego intencje z naszemi się rozchodzą...

— Otóż to! — zawołał Leszczyński, uradowany, że taki mądry człek, jak Morstin, jego zdaniu przytwierdza. — Otóż to! Ja zawsze twierdziłem, jako hetman niepewny...

— Chi, chi, chi! — zaśmiał się sucho podskarbi. — Wyborne słowo: „niepewny!.. Mam ja teraz dworzanina, który sam się zgłosił do mnie, a był dawniej u Radziwiłła Bogusława i na królewskim dworze, potem Brandtowi służył... Zwie się Brzoska...

— Znam go — rzekł kanclerz.

— A jak sądzicie? — zagadnął znagła Morstin—pewny-li on jest, czy niepewny?.

Leszczyński, nie wiedząc co odrzec, milczał, prymas zaś niecierpliwie się poruszał, czując, że Morstin jakowąś miał na myśli złośliwość.

— Owóż — ciągnął podskarbi, spoglądając z ukosa na kanclerza — mój Brzoska jest pewny...

— I ja tak mniemam — wtrącił Leszczyński.

— Pewny on jest — kończył Morstin — ale jeno wtedy, gdy potrzeba jakoweś szelmostwo zrobić... Natomiast ja dla niego nie zawsze pewny jestem, bo on nie wie, żali ja na to lub owo szelmostwo przystanę... Zależy to więc od punktu widzenia i dlatego pan Sobieski dla nas nie zawsze pewny jest...

Powieka nad ślepem okiem prymasa skurczyła się i zawarła. Poruszył się żywo.

— Mości podskarbi! — krzyknął — to obelga!

Morstin skłonił się głęboko.

— Niech mi Wasza dostojność przebaczy — mówił ciągle tym samym tonem, spokojnie. — Obelgi niema, albowiem ja nie wyłączam się z kompanji i powiadam: dla nas... My mamy intencje inne, pan hetman inne; jakkolwiek cel narazie jednaki: łożenie z tronu Korybuta. Pan Sobieski potężnego i możnego Króla chce mieć, rząd silny, wojsko pomnożone, ubezpieczone granice... My zaś...

— My także! — przerwał prymas, machając z oburzenia drżącemi rękami — my także...

Podskarbi znowu się skłonił.

— Nie poważę się przeczyć... ale widzę inaczej. My powtarzamy wprawdzie to samo, ale jeno dla pozoru. Albowiem ten, który burzyć idzie, nie mówi wszystkim: zniszczenia pragnę, jeno rzecze: gmach szczęśliwości zbuduję!

Prymas porwał się z miejsca.

— A to niesłychane! — krzyknął — w obecności mojej takie rzeczy prawić... tego nie ścierpię!

Podskarbi głowę podniósł. Na jego twarzy nie było widać ani wzruszenia, ani obawy, iż prymasa obraził. Na grubych jego ustach igrał ciągle uśmiech.

— Źle jest — ozwał się z całym spokojem, patrząc na prymasa, który wzburzony chodził po komnacie — źle jest, gdy dążący do wspólnego celu jednakiemi drogami, nie chcą, czy lękają się, powiedzieć sobie prawdy. Po co wzajem się łudzić? Reformy chce Sobieski i siły z góry, jednolitej a wspartej na militarnej potędze... Taka reforma nas by naprzód ścisnęła... Więc my jej pragnąć nie możem, więc z hetmanem pójdziemy jeno dopóty, dopóki on nas wspomagać będzie w najbliższym celu, to jest w detronizacji. Dalej drogi nasze rozchodzą się i rozejść się muszą. My potem przeciw niemu działać i walczyć będziemy, a więc idzie o to, iżby on przedwcześnie tego nie spostrzegł i nie cofnął się...

Gdy to mówił podskarbi z tym zimnym spokojem, który nieraz starczy za siłę wymowy, a często bardziej przenika i trwalej w umyśle zostaje, prymas miarkował z trudnością swój gniew. Każde jego słowo szarpało w nim najdotkliwsze uczucia i upokarzało dumę, zohydzało we własnem sumieniu. Ale do poróżnienia z podskarbim dopuścić nie mógł; usiadł więc opodal, plecami do niego się obrócił i, zagryzając usta, postanowił milczeć. Drżącą ręką szarpał krzyż, zawieszony na szyi, na wstędze jedwabnej, która przykry wydawała szelest.

Mała postać Leszczyńskiego cała utonęła w poręczowem krześle. Zgarbił się, głowę opuścił na piersi i słuchał.

Morstin zaś rozparł się w fotelu, nogę na nogę założył, i bawiąc się niedbale koronkami swego stroju, ciągnął dalej:

— W tem był błąd cały, iż z panem Sobieskim w zbyt otwarte grano karty. Uczynił to pierwszy opat Paulmiers, odkrywając przed nim całą sieć intrygi. Z nim trzeba inaczej gadać. Powiedzieć mu: ?'e jest, potrzeba reformy, zwiększenia siły zbrojnej i władzy hetmańskiej; on bez wahania powie: dobrze, bo tak czuję. Powiedzieć mu: zły jest, niedołężny Król, dopóki jest, reformy nie dopuści... Złóżmy go! On odpowie: Zgoda, wiem o tem, będę z wami... Ale rzec mu tak: uczyń konfederację wojskową, spiskuj przeciw Królowi, a potem, gdy to wszystko sprawisz, oddaj nam władzę, bo my tu chcemy drugie francuskie królestwo uczynić i rządzić sami, bez szlacheckiego gminu, a może nawet bez sejmu, to w nim się zaraz zerwie szlachecka krew i krzyknie: nie!

Poruszył się prymas i pół postacią zwracając się ku Morstinowi, ozwał się porywczo:

— Krzyknie: nie! bo sam Królem chciałby być...

Podskarbi utrefioną głową chwiał:

— Nie znacie go... nie znacie! — a jam go sobie na cząsteczki rozłożył i wiem z czego się składa. To przedewszystkiem rycerz i wódz jakiego nie było...

— O, za pozwoleniem — zaoponował prymas — taki Czarniecki...

Morstin się zaśmiał.

— Taki Czarniecki sam by pod jego dowództwo poszedł, gdyby go widział w obozie, lub gdy plany układa... Wówczas przetwarza się on cały: jest jakby z płomienia, wzrok ma orli, o wszystkiem pamięta, ogarnia całość i szczegóły drobne, zapałem porywa...

— Nie wiedziałem — wtrącił szydersko prymas — żeście tak rozmiłowani w hetmanie...

Morstin ramionami dźwignął.

— Jam już w nikim nie rozmiłowany... — odparł, tonem jakby smutnym — zostały mi jeno oczy, które widzą i myśl, która rozważa i utopić się nie da...

Zamilkł, a po chwili, wznosząc wzrok w górę, deklamował z cicha:

...Przebóg! jak żyję, serca już nie mając?
Nie żyjąc, jako ogień w sobie czuję?
Jeśli tym ogniem sam się w sobie psuję,
Czemuż go pieszczę, tak się w nim kochając?

Prażmowski, usłyszawszy rymy, uśmiechnął się pogardliwie i rzekł:

— Mnie się zdaje, mości podskarbi, że wy politykę wierszami psowacie, a wiersze polityką...

Morstin żachnął się niecierpliwie, lecz wnet zmiarkował się i odparł:

— Macie słuszność, księżę prymasie... macie słuszność. Ale to już taka moja natura... Nie lubię długo w błocie siedzieć i przyzywam czasem słońca, które je wysusza... Stąd błoto popsute a słonecznym promieniom nie zaszczyt, iż się w kałuży kąpały...

Na to zaś kanclerz Leszczyński, który siedział milcząc, podniósł nagle suchą swą twarz i zaśmiał się głośno.

— Nie rozumiem tego — rzekł — co słońcu szkodzi...

— E! — przerwał podskarbi — słońcu to nie szkodzi, jeno ono żabom niektórym zawadza, które tylko w ciemnościach z kałuży wyłażą i skrzeczą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

Nowy park w Brooklynie.

Brooklyn będzie miał największy nadmorski park w świecie. Będzie to „Marine Park", które go obszar wynosić będzie 1340 akrów. Park ten będzie położony w tak zwanej dzielnicy „Gerritszen Basin" i graniczył będzie z dzielnicami Flatlands, New Flatbush i Sheepshead Beach. Przez park ten będzie szła droga, jaką obecnie budują przez Jamaica Bay do Rockaway Beach. Flatbush Ave. subway ma być przedłużony do Parku tak, że za 5 centów będzie można dojechać tam z Manhattan i Bronx.

Nie ulega wątpliwości, że przedsięwzięcia te wpłyną w wielkim stopniu na wzrost wartości realności w tych okolicach, gdzie w ostatnich latach pobudowanych zostało dziesiątki tysięcy nowych jedno i dwu familijnych domów, jakoteż setki sklepów, gdzie nowi osiedleńcy robią swe zakupy.

Kontrakty budowlane w kwietniu

W kwietniu w pięciu dzielnicach New Yorku wydano kontrakty na nowe budowle na ogólną sumę $68.375.700. czyli o 41 procent więcej jak w miesiącu marcu. Z tego na domy mieszkalne przypada 55 proc. na budynki handlowe 20 proc., na szpitale, szkoły i kościoły 13 proc., na budynki fabryczne i inne 2 procent.

Elektryfikacja kolei Long Island

Kosztem $25.000,000, kolej Long Island zelektryzowała część swego systemu, tak, że obecnie około 300 mil toru jest zamienione do pędzenia pociągów elektrycznych.

Zmiana taka jest nadzwyczaj pożądaną, albowiem pociągi elektryczne eliminują dym, brud i hałas, jaki powodują lokomotywy parowe. To też zmiana ta wpłynęła w wielkim stopniu na rozwój wszystkich tych miejscowości położonych w bliskości linji kolejowej. Dziesiątki tysięcy pracowników, przeważnie z klasy urzędniczej, jakoteż mniejszych przesiębiorców mieszka w tych miejscowościach, skąd codzień dojeżdżają do Manhattan i Brooklyna do pracy. Teraz gdy podróż koleją będzie wygodniejszą i szybszą liczba ta niewątpliwie się zwiększy. Dziesiątki tysięcy nowych domów przeważnie jedno i dwu-familijnych budowanych jest w tych miejscowościach każdego roku. Przy domach tych przeważnie są ogród i garaże, tak, że rodziny z dziećmi mają w tego rodzaju domach większą swobodę i miejsce do zabawy dla dzieci, czego o dzielnicach gęsto zaludnionych powiedzieć nie można. Szereg nowoczesnych szkół zostało także pobudowanych w ostatnich latach. Nic więc dziwnego, że tysiące rodzin z miasta rok rocznie zakupuje domy i wyprowadza się do okolic podmiejskich.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Warto Przeczytać

W DOBREJ byznesowej sekcji Brooklyna jest do sprzedania **pięciofamilijny, murowany dom** w którym mieści się wielki **sklep z obuwiem i piekarnia.** Cena za sam dom, który przynosi rentu około $300 miesięcznie, wynosi $20,500, zaś cena za sam sklep z obuwiem około $5,000. Kto chce kupić razem dom z byznesem i wpłaci odpowiednią gotówkę może uzyskać zniżkę w cenie i łatwe warunki spłaty. Zgłoszenia do

Brooklyn Realty Company

598 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

NEW YORK

6 FAM. MUROWANY NA PEŁNEJ LOCIE, APARTAMENTA PO 4 POKOJE, "BOX ROOM", RENT $2,000. CENA $10,750, GOTÓWKI $3,000.

8 FAM. MUROWANY BARDZO DUŻY SKLEP, MIEJSCE NA GARAŻ, ELEKTRYKA, POKOJE WIDNE, TYLKO JEDEN MORTGAGE, RENT BARDZO NISKI TYLKO $3,024. CENA $26,000, GOTÓWKI $7,000.

10 FAM. MUROWANY NA 17TH STREET OKOLO FIRST AVE., APARTAMENTA PO 4 POKOJE, RENT $2,652. CENA $18,500, GOTÓWKI $5,000.

18 FAM. MUROWANY, 2 BARDZO DUŻE SKLEPY, LOTA 37 x 100, APARTAMENTA PO 3, 4 I 5 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENTU $8,200. CENA $60,000, GOTÓWKI $10,000.

W BROOKLYNIE

5 FAM. MUROWANY NA ŁADNEJ ULICY, MIESZKANIE PO 3 POKOJE DLA FAMILJI NA DOLE 5 POKOI, RENTU $1,128. CENA $8,200, GOTÓWKI $2,000.

4 FAM. MUROWANY NA BAY RIDGE, DOM W DOSKONAŁYM POŁOŻENIU, NA BARDZO ŁADNEJ ULICY ZARAZ PRZY STACJI SUBWAY'U, APARTAMENTA PO 4 POKOI "BOX ROOM", KĄPIELNIE, GORĄCA WODA, RENT $2,828. CENA $16,500, GOTÓWKI $4,500.

6 FAM. DREWNIANY, 6TH STREET, APARTAMENTA PO 4 POKOJE, WSZYSTKIE POKOJE WIDNE, DOM NA ŁADNEJ ULICY, RENTU $1,476. CENA $12,000, GOTÓWKI $4,000.

8 FAM. MUROWANY NA BUSHWICK SECTION 2 BLOKI OD SUBWAY'U NA ŁADNEJ ULICY, DOM W DOSKONAŁYM STANIE, APARTAMENTA PO 6 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, GAS HEATERS, RENTU $3,612, CENA $24,000, GOTÓWKI $6,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur

National Real Estate

597A FOURTH AVENUE BROOKLYN, N. Y.
Przy Stacji Subway'u—Prospect Avenue
TELEFON, HUGUENOT 0357

TRZY-familijny murowany, 17-pokojowy, światło elektryczne, w bardzo dobrej okolicy, pomiędzy Third i Fourth Avenues, przy stacji Subway'u. Cena $11,000, gotówki $2,500.

CZTERO-familijny drewniany, ośmnastopokojowy, wanny i elektryka, pomiędzy Third i Fourth Avenues, nowo dekorowany, rentu $131 miesięcznie. Cena $11,000, gotówki $2,000.

DWA ośmiofamilijne murowane, po 5 pokoi dla rodziny, nowo dekorowane, dochodu $4,320. Cena po $16,500, gotówki po $3,500.

Te domy muszą być sprzedane w przeciągu jednego tygodnia. Po dalsze informacje proszę się zgłosić do biura. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczorem, w niedziele i święta od 9 rano do 5 po południu. (30e)

Brooklyn i okolica

ZAWODY KRĘGLARZY!

My Polacy, mamy w sobie nadzwyczaj wiele energji żywotnej, która szuka sposobu wyładowania się z naszego organizmu bądźto w ciężkiej pracy fizycznej, bądźteż w sportach które wymagają wielkiej dozy siły fizycznej. Do takich sportów, ogólnie lubianych przez nas, należy bezwątpienia gra w kręgle. W niej, mamy szerokie pole do popisu siły naszych mięśni, jakoteż sprawności i pewności oka.

W niedzielę, dnia 31-go maja Oddział I-szy Z. M. P. urządza Zawody Kręglarzy o cenne nagrody!

Zawody odbędą się podczas Piknika, w Cypress Hill Parku, którego aleje do gry w kręgle zostały w roku bieżącym przebudowane, tak, że odpowiadają one wymaganiom najwytrawniejszych graczy.

Lubisz grać w kręgle? Masz nadzieję zdobycia jednej z wielu i cennych nagród, spiesz w niedzielę, dnia 31-go maja do Cypress Hill Parku na Piknik I-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej!

PIKNIK ZE ŚPIEWEM

Znane i sympatyczne Towarzystwo Śpiewu „Dzwon Zygmunta" w Brooklynie urządza w dniu 21 czerwca, 1925 r. doroczny swój piknik.

Tegoroczny piknik odbędzie się w Cypress Hills Parku, gdzie publiczność będzie się mogła należycie ubawić. Gra w kręgle, jazda na łódkach, strzelnica, karuzele, huśtawki i inne zabawy przy gotowywane są przez Komitet.

Śpiewy i tańce przy doborowej muzyce prof. J. Mroza zadowolą każdego.

6-go czerwca otwarcie Szkoły Baletowej w Brooklynie

Polska szkoła baletowa pod kierownictwem p. Luni Nestor, otwartą będzie 6-go czerwca, w sobotę, o godzinie 3ej w dzień — w Sokolni, 190 na Grand St. Dzieci chcące wstąpić do szkoły powinny być zawczasu zapisane, gdyż początek kursu jest najtrudniejszym, a potem już muszą dopędzać. Program obejmuje wszelkie tańce, klasyczne, plastyczne, narodowe, orjentalne i inne specjalne przy gotowane na scenę. Przyjmuje się uczenice do 20 lat. Wykład po polsku, metoda pierwszorzędna, wpisy co czwartek od 5ej do 7-ej godziny w. i sobotę od 12 do 2ej godziny w dzień. Warunki bardzo dogodne.

O czem mówią?

O czem mówią w Brooklynie? I wy się pytacie?

Nie wiecie? Czekajcie, to wam opowiem.

Spotkałem dwie zażyłe kumoszki, jak jedna drugiej coś z największym zainteresowaniem opowiadały. Nadstawiam ciekawie ucha, bo choć jestem mężczyzną, mam tę wadę kobiecą, że jestem bardzo ciekawym. Czy może nowa sensacja — zdrada małżonka, lub trójkącik małżeński, tak je zainteresował. Zgadłem! Rozmawiano o rzeczy, o której mówią wszyscy, a każdy inaczej, tak mówiąc po naszemu „z innej beczki".

Mówią o niej nasze kumoszki i już naprzód przygotowują swe ostre języczki.

Mówią o niej mężczyźni, bo będą mieli sposobność spotkać się ze swemi przyjaciółmi i przy "jednym" wszystko jasno obgadać.

Mówią o niej, zakochani, którzy marzą, by przy boku najmilszej, lub najmilszego, przy świetle księżyca, kołysani lekką falą wodną, snuć pajęczą nić przyszłego szczęścia.

Mówią o niej amatorzy tańca, szczęśliwi, że ujmą wiotką kibić wybranki, przyciśną ją namiętnie i porwą w wir zapomienia, w jakąś szaloną drogę rozkoszy, a którą świat nazwał — grzechem.

Mówią o niej amatorzy zabawy, bo dla nich zabawa jest osią życia dokoła której wirują.

Mówią o niej amatorzy sportu, bo będą mogli wykazać swą siłę.

Mówią o niej nawet nasze dzieci kochane, bo to pierwsza sposobność dla nich tego lata.

I wy się jeszcze pytacie o czem mówią w Brooklynie?

Czekajcie! To wam powiem! O PIKNIKU I Oddziału Związku Młodzieży Polskiej, który się odbędzie już w niedzielę, dnia 31-go maja, w Cypress Hill Parku, w Brooklynie!

W niedzielę, dnia 31-go maja, b. r. to jest w Zielone Świątki, w kościele św. Krzyża, 161 — 15 ulica, w South Brooklynie, o godzinie 9:30 rano odbędzie się spowiedź powszechna i komunja święta.

Tegoż dnia suma o godzinie 11 przed południem. Naukę wypowiem na temat:

„Wykorzeń w sobie wszelkie poczucie wyodrębnienia".

Wstęp do kościoła wolny.

Dzieci do pierwszej komunji świętej przystąpią w niedzielę, dnia 26 sierpnia b. r.

Mile wszystkich zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

UZYSKAJCIE LICENSJĘ
Gwarantujemy wyuczenia Was prowadzenia samochodu nawet w najwięk-

KOMPLETNY KURS PROWADZENIA SAMOCHODU $10.00.
BROOKLYN AUTO SCHOOL
Tel. Triangle 4361
43 Myrtle Avenue, Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave., i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 6996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
767 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
668 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 8 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 3 do 5 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2832
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

ZAPROSZENIE

Szanowne Rodaczki, Szanowni Rodacy!

W imieniu wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej Oddział I w Brooklynie, zapraszamy Was serdecznie na nasz Piknik, który odbędzie się JUTRO w Cypress Hill, o godzinie 2-ej po obiedzie. Dokładamy wszelkich starań, aby Was wesoło i przyjemnie ubawić.

Zgóry dziękujemy za zaszczyt, jakim dla nas będzie poparcie Polonji.

Oddział I, Zw. Mł. Pol. w Brooklynie

„MOCNE DUSZE"

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

podczas, gdy na lewo odemnie powała dotykała prawie podłogi. Nie była to mansarda, ale narożnik strychu, tak umiejętnie wykorzystany przez gospodarza w czasach obecnej nędzy mieszkaniowej. Okno znajdowało się w suficie z blachy i z desek. Całe urządzenie pokoju stanowiło kilka paczek drewnianych, jakich używają do przesyłki owoców, a zwinięte w rogu łachmany świadczyły, że gospodarz sypia na ziemi.

Prócz znajomego, zastałem w tem osobliwem pomieszkaniu jeszcze dwuch innych mężczyzn. Jeden z nich jest studentem prawa, drugi zaś w tym roku ukończy politechnikę i będzie inżynierem-konstruktorem maszyn.

Rozpoczęła się pogawędka — właściwy cel mojej wizyty.

— Uważasz pan — zaczął b. posługacz, który pochodził z okolic Warszawy — mieszkamy tu razem, ponieważ opłata za mieszkanie taniej wynosi. Jesteśmy zdani na własne siły i dlatego nasze studja musimy przeplatać okazyjnymi zarobkami, które nam zabezpieczają dach nad głową i kawałek chleba. Dotychczas stale pracowałem w restauracjach; podczas obiadów i kolacji chodziłem pomywać naczynie, za co otrzymywałem wynagrodzenie w naturze: jedzenie i pozwolono mi zabierać trochę chleba do domu. Wkt miałem więc zapewniony, a na opłacenie czynszu zarabiałem podczas „wielkich porządków" tygodniowych w kuchni i salach jadalnych. W chwilach wolnych uczę się i chodzę na wykłady. Gorzej jednak będzie, gdy opadnie zemnie ubranie; będę zmuszony chyba przerwać na kilka miesięcy chodzenie na wykłady i pójdę do fabryki. I tak usque ad finem (aż do końca). Ciężko mi się dał we znaki ośmio-miesięczny pobyt w Paryżu... Ale przyrzekłem sobie, że do Polski powrócę albo z dyplomem, albo wcale...

— We Francji jestem już trzeci rok — mówił z kolei prawnik — i przyjechałem tu na kontrakt jako robotnik do kopalni węgla, ponieważ na podróż ani na opłacenie paszportu nie miałem pieniędzy. Podczas roboty w szybach uczyłem się języka i kupowałem podręczniki. Przybywszy do Paryża pracowałem w fabryce wytworów chemicznych w St. Denis i w zeszłym roku zapisałem się na prawo. Obecnie pracuję w szychcie nocnej w fabryce akumulatorów na placu Nation. Śpię okropnie mało, nie więcej jak trzy godziny dziennie, ponieważ muszę się uczyć i chodzić na wykłady. Naturalnie, tworzymy wspólną kasę, która zasiła każdego z nas narówni.

— Proszę pana — zawołał podniesionym głosem inżynier — muszę zastrzedz, że bawi pan u ludzi, którzy pomimo niedostatków materjalnych, jedzą i mają chociaż chleb suchy. Nie lubię oddziaływać ujemnie na nastrój i tembardziej nienawidzę współczucia, ale ze mną była sprawa zupełnie inna. Po wojnie światowej zapisałem się na politechnikę we Lwowie, jednak musiałem wkrótce potem chwycić za karabin. W 1920 r., po odparciu bolszewików zwolniłem się z wojska i powróciłem do studjów. Pod tym względem pan zna chyba stosunecki w kraju, że nasza koltunerja widzi tylko zagranicę, nie ufając we własne siły i zdolności. Poszedłem tedy i ja ku krynicy zagranicznej, chcąc w przyszłości znaleźć możliwą egzystencję. Pociągiem dojechałem tylko do Wrocławia; dalej brakło pieniędzy. Stamtąd piechotą przyszedłem do Paryża. Ponieważ rodzaj moich studjów wymaga stałej ciągłości, dlatego nie mogłem „dorabiać" w fabryce. Po długich poszukiwaniach znalazłem na szczęście lekcję, z której po opłaceniu mieszkania pozostawało mi 6 franków tygodniowo. Jadłem tylko raz na tydzień chleb do syta, ale wytrzymałem i dziś jestem u celu. Co mi jednak z tego? Nabawiłem się nieuleczalnej choroby, suchot i przed rychłą śmiercią mnie nie uratują ani tłuste potrawy ani patent inżynlera. Mój kolega zmarł na tę samą chorobę przed pół rokiem.

— Wiem — ciągnął dalej — że pan tu przyszedł obejrzeć nędzę. Ale na życzenie mogę panu wskazać miejsca, wobec których nasza egzystencja jest prawdziwie pańska. Dzieciątki i dzieciątki naszych w ten sposób marnują zdrowie i siły. Ot, możemy wyjść i zobaczyć...

Podziękowałem i wyszedłem. Widziane wystarczyło.

ZAWIADOMIENIE

FALL RIVER, MASS.

Parafja narodowa w Fall River, Mass. urządza dnia 31-go b. m. uroczysty Obchód Konstytucji Trzeciego Maja... Miejscowa P. N. "Spójnia" przy tej sposobności uchwaliła poświęcić swój własny nowy sztandar. Poświęcenia dokona najp. ks. bp. Gawrychowski, z Woonsocket, R. I., o godzinie 4-ej po południu, w kościele narodowym, (róg Globe i Church Sts.), w asyście okolicznych księży. Po tej ceremonji rozpocznie się na hali pod kościołem obchód historyczne pamiątki. Program bogaty i nader urozmaicony zakończy obraz sceniczny pod tytułem "Polak Zwycięsca."

"Spójnia" i komitet parafjalny zaprasza niniejszem wszystkich parafjan miejscowych i zamiejscowych, wszystkich "spójniaków", sympatyków i rodaków miejscowych i z okolicy do wzięcia udziału w tej uroczystości.

WSTĘP WOLNY.

KOMITET I "SPÓJNIA."

EASTHAMPTON, MASS.

Wieczorek Familijny

Dzięki gorliwej inicjatywie obywateli easthamptońskich powstała swego czasu w Easthampton Szkoła Im. Marji Konopnickiej. Polska dziatwa szkolna uczęszczająca do tej szkółki wyróżnia się szczególną pilnością i nadzwyczajną chęcią do nauki języka polskiego. System praktykowany w tej szkole znów jest taki, że uczeń zapozna się z językiem polskim na gruncie języka, którego lepiej zna od polskiego. Dziecko porównując różnicę zachodzącą między językiem angielskim a polskim, uczy się prędzej, chętniej, jednem słowem: nauka jest żywą.

To też rodzice w zrozumieniu i uznaniu tej pilności dzieci, urządzają w sobotę dnia 30-go maja 1925 wieczorek familijny. Na ten wieczorek, który się odbędzie na sali Pułaskiego przy Maple Street, zapowiedzieli swe przybycie bardzo dostojni goście, a między innemi również wzorowa klasa szkoły w Holyoke, która słynie produkcjami baletowemi.

Wieczorek, jak widać, zapowiada się więc świetnie, bo i zarząd wieczorku znajduje się w właściwych rękach.

O chętny udział uprasza

Komitet.

MANAYUNK, PA.

WIELKI PIKNIK

urządza oddział 142 Z. S. P., w sobotę, dnia 30 maja na farmie Lewis No. 1 pod laskiem. Dojazd ze wszystkich stron tramwaj 49.65 City Line na lewo.

Przygrywać będzie doborowa muzyka.

Bufet będzie zaopatrzony w zimne napoje, lody i zakąski.

Jesteśmy pewni, że szanowna Polonja nie odmówi nam poparcia, za co zgóry dziękujemy.

KOMITET.

LISTY DO ODEBRANIA

Mr. A. Z.
M. Stasiniuk
Box 2
Insurance
K. N.
W. O. S.
D., c. o. Nowy Świat
Bukala
A. Sikorski
Wachwa Olszowska,
57 Willett Ave., New York

Z. H. POLACHEK
Rzetelny adwokat patentowy i inżynier, udziela osobistej porady w sprawie patentów. Zgłoszenie się osobiście, lub piszcie po BEZPŁATNĄ PORADĘ. Adres:
70 WALL ST., NEW YORK

Drobne Ogłoszenia

WYUCZKIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Przyrządy darmo. Balwierstwo jest dzisiaj najbardziej popłatnym fachem. Zapotrzebowanie naszych graduantów rośnie codzień. Przyjeżdżaj odwiedać nas nim zgodzicie się gdzieindziej. Wykłady w dzień i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 3rd Avenue (bilsko 16 St.) New York.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Kaszy Holding Corp. Tel. Triangle 7377. 191 Fulton St., Brooklyn, 12ird St.

Poszukiwania
(Information Wanted)

$25 NAGRODY temu, kto służył w Wojsku Amerykańskiem z Walerjanem Petruna, który był zakrany do wojska z Brooklyn, N. Y. w czasie wojny. Jest na wojnę, i podobno został zabity. Przed wojną pracował on w aksnie w Brooklynie, jako robotnik. Proszę przysłać o nim dokładną wiadomość z otrymna $25 nagrody. Adres: Leokadja Petruna, 11740 Charest Ave., Hamtramck, Mich.

MIEJSCE na letnisko, 9-pokojowy dom, elektryka, gorąca i zimna woda, miejsce do pływania i rybołowstwa; biskro Lehigh Valley Stacji w Landsdown. Adres Annandale, N. J., R. F. D 1, John Walky.

POSZUKUJĘ miejsce samiesklania. 271 Avenue B, trzecie piętro z tyłu.

POSZUKUJĘ spólnika do hurtownego interesu masarskiego, dobrze opłacający się interes oraz i do rozwozu a automobilem. Po informacje zgłosić się do J. Kwatek, 99 East 22nd St., Bayonne, N. J.

POSZUKUJĘ muzykantów na wszystkie instrumenta do Jazz orkiestry. Zgłoszenia listowie lub osobiście. J. Wachow 157 First Ave. N. Y.

POSZUKUJĘ spólnika do restauracji, z powodu większego interesu lub do sprzedania. 27 Greenpoint Ave., Brooklyn.

BUCHALTERKA, maszynistka, doświadczona w hurtownych składach spożywczych i muzykalnych poszukuje pracy. Pisać do S. M. 652 Humboldt Street, Brooklyn, lub telefonować Stagg 0808.

LETNISKO POLSKIE "Corona House", Bloomington, N. Y., urocze położenie, górzyste, rybołowstwo, polowanie, wybegny wikt, woda i elektryka w domu.

REDAKTOR posiadający kwalifikacje do prowadzenia tygodnika angielsko-polskiego, znajdzie korzystną posadę. Wydawnictwo w Pennsylvania. Zgłoszenia pod "Oferta", c. o. Nowy Świat.

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

PIĘĆ pokoi, wanna, elektryka, białe ziewy, tani rent, blisko subway station. 165 South First Street, Williamsburgh.

SKLEP do wynajęcia, tanio, rent $30, stosowny na Vulcanizing Store. 113 North 4th Street, róg Bedford Avenue, Brooklyn.

UMEBLOWANY frontowy pokój dla dwuch i mały dla jednego; osobne wejście, wanna, elektryka. 19 Second Ave. Apartament 4, blisko 6th St.

TRZY pokoje do wynajęcia; ogrzewanie; gorąca woda; wanna; telefon. 6621 — 11th Avenue, Borough Park, Brooklyn.

DO WYNAJĘCIA pokój z elektrycznem oświetleniem dla dwuch mężczyzn; osobne wejście. Zgłaszać się 102 East 7th Street, drugie piętro.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje umeblowane dla małżeństwa lub dwuch dziewcząt. 418 Prospect Ave., Brooklyn, Pensak.

CZTERY jasne wielkie pokoje z frontu, $25. Zgłoszenie się pokoje, 417. 231 East 97th Street, Janitress.

POKÓJ, drugie piętro z tyłu na lewo. 231 East 96th St.

582 CLINTON STREET, Brooklyn, N. Y. cztery bardzo wielkie pokoje, $13 $20 i $22. Zgłoszenia Janitor.

DUŻE i małe pokoje do wynajęcia. 148 E. 17th St. Telefon, Lexington 6287.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

TKACZY WSTĄŻEK

potrzeba doświadczonych

Stała praca.

Zgłoszenia

MONROE SILK MILLS
Stroudsburg, Pa.

(1f)

OPERATOREK
do reperowania plaszczy i fartuchów
Doświadczeń mają pierwszeństwo.
LONG ISLAND COAT & APRON SUPPLY CO.
1995 Fulton Street
Brooklyn, N. Y.

OPERATOREK
doświadczonych tylko
do maszyn przy kombinacji
Zgłoszenia
SUPREME LAUNDRY
1001 Clinton Street
Hoboken, N. J.

KOBIETA potrzebna do pilnowania trojga dzieci. Zgłoszenia 129 Meeker Ave. Greenpoint, Brooklyn.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

SALESMEN

Duża firma na zachodzie ma otwarcie dla specjalnych reprezentantów i kierowników w paru dobrych lokacjach w Brooklynie i Long Island, Staten Island i New Yorku na podstawie stałych kontraktów. Te kontrakty przynoszą mężczyznom już ustalonym $400 $500, do $600 miesięcznie i niektórym tak wysokie sumy jak $10,000 do $12,000 rocznie. Nie wymagamy żadnych inwestycji lub kaucji.

Nie jest to propozycja natychmiastowego zbogacenia się, lecz wysoko płatna sposobność sprzedaży, który z pewnością zainteresuje rzetelnych mężczyzn do zarobienia pieniędzy ciężką pracą w tym zakresie. Zonaci mężczyzni dostają pierwszeństwo.

AIRWAY
Room 15, Drugie Piętro
6 Lafayette Ave., B'klyn, N. Y.

SAMOCHODÓW
Fisher Body Ohio Company
TARRYTOWN, N. Y.
doświadczonych mężczyzn na
Closed Body Work
Metal Finishers
Panelers
Aluminum Moulders
Dinge Men
Final Body Assemblers
Trimmers, i t. d.
Stała praca od sztuki.
Niema nieporozumienia pomiędzy robotnikami.
Przyjdźcie gotowi do pracy.
Fisher Body Ohio Company
TARRYTOWN, N. Y.

Automatic Screw Machine Operatorów
Browne & Sharpe
doświadczonych
Zgłoszenia
MONROE CALCULATING MACHINE SALES AG'CY
55 Mitchell Street
ORANGE, N. J.

MĘŻCZYZN POTRZEBA
Mamy otwarcie dla paru energicznych mężczyzn jako salesmany do demonstraty i sprzedawania Easy Electric Vacum Washing maszyn. Mężczyźni zarabiają od $50 do $100 tygodniowo, z płatą w czasie wyuczania się, poprzednie doświadczenie na wymagane. Zgłoszenia osobiście do

EASY WASHER SHOP
104 Grove Street
FLUSHING, L. I.

WOODWORKERS
w "Pipe Organ" Department
w Aeolian Company
GARWOOD, N. J.
Stała praca dla odpowiednich mężczyzn.

WOODWORKERS
przy Bus Bodies
NOWA I STARA ROBOTA.
FIFTH AVENUE COACH CO.
605 West 132nd Street

JANITOR do sześciofamilijnego "New Law", trzy pokoje darmo, nie ma basement. Zgłoszenia 315 East 101st St., pierwsze piętro z tyłu.

BRASS Moulder potrzebny z $400 kapitałem jako spólnik do zacnecia Brass Foundry; musi być doświadczony. Zgłoszenia natychmiast c. o. Nowy Świat.

MĘŻCZYZNA do roboty na farmie; musi znać się jak obchodzić z kolmi. F. J. Hahr, 445 Lexington Ave., New York.

DOŚWIADCZONEGO otografa potrzeba, $35. Zgłoszenia 242 Avenue E, Bayonne, N. J.

POTRZEBA mężczyzny lub kobiet ze znajomością pomarańczy polskimi ludami w New York lub Brooklynie, mogą zarobić $100 na tydzień lub więcej. Zgłaszać się codziennie między 10 i 12 rano do Minesia Holding Inc. 51 East 42nd St., New York, pokój 1401. Spytać o Mr. Gregory.

POTRZEBA salesmanów do budowniczych kot, blisko Hunters Stacji Harrison, N. J. dobra komisowa zapłata. Raritan Terminal Developing Co., Babcock Bldg., Plainfield, N. J.

CHAUFFER. Collector do cigarowego samochodu, musi być około 30 do 35 lat, kaucja $100. 208 Webster Ave., Jersey City, N. J.

SALESMANOW KRAWCOWYCH w bardzo dobrze znanym Fifth Avenue zakładzie, sprzedajemy wprost odbiorcy gotowe i na zamówienie ubrania, po cenach hurtownych, prekonacje się a zobaczycie wpływy komisowe. Royal Society Clothes, 125 Fifth Avenue.

MĘŻCZYZN jako doświadczonych galwanizerów przy gorącym galwanizowaniu również głównego zlerownika przy kotłach. Lefferts Galvanizing Works, 512 East 20th St.

POTRZEBA 200 mężczyzn do Tobacco plantacji, wikt i nocleg, odjeżdżają co dzień. Carrols Labor Agency, 24 Allyn St. Hartford, Conn.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i PROWIZJA
Brooklyn; do rozpawszechniania w składzie hurtownym i detalicznym; bardzo tanie. Informacje E. L. Simmon Assnge. Telefon, Worth 0678.

BUCZERNIA i grocesnia musi być sprzedana w następnych dniach, nadna przyszłość, oferta nie odmówna; wyrobiony interes; ładne urządzenie; powód sprzedaży ważny. J. Miesla, 522 Boulevard, Bayonne, N. J.

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 285 Sutphin Blvd. Jamaica, Long Island.

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, na trzy lata. 187 — 8th Street, Passaic, N. J.

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania; dwa duże pokoje do zamieszkania. 436 Third Avenue, South Brooklyn.

CANDY i Stationary Store do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu w country. 116 Adams Street, Hoboken, N. J.

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania; dwa pokoje. lease. 52 Union Ave., Brooklyn.

CANDY, Ice Cream i Cigar Store na sprzedaż, tanie na dwa lata, tani rent, cztery pokoje. 505 Hunterdon Street, corner Rose Street, Newark, N. J.

CANDY Store do sprzedania lub przyjęcia spólnika. Ice Cream 1314 Second Avenue, Mr. Weissfeld.

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, cena umiarkowana, cztery pokoje do zamieszkania, lease na trzy lata, sprzedam tanio z powodu innego interesu. 584 Third Avenue, Brooklyn.

CANDY, Cigar i Soda Fountain sklep do sprzedania. Mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia 143 Grand Street, Brooklyn.

CANDY Store na sprzedaż. Zgłoszenia 49 Button St., Greenpoint, Brooklyn.

CANDY Store do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania. 223 Bedford Ave, Williamsburgh, Brooklyn.

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt Street, Greenpoint, Brooklyn.

CANDY Store na sprzedaż. 733 Third Ave., Brooklyn.

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż z dwoma pokojami. 702 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y.

CANDY, Ice Cream i Cigar Store na sprzedaż, lease na trzy lata, tani rent, cztery pokoje. 505 Hunterdon Street, corner Rose Street, Newark, N. J.

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż z powodu choroby. 273 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn.

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż w połsklep, okolicy 626½ Third Ave., Brooklyn.

CANDY, Stationary i Ice Cream Store do sprzedania z powodu choroby bardzo tanio z powodu choroby. Zgłoszenia 609 East 12th Street.

CANDY i stationery store, ice cream i soda fountain do sprzedania, z powodu dwuch interesów w pobliżu; dzielnicy: 143 — 9th Street, Passaic, N. J.

DELIKATESEN i bucsarnia na sprzedaż. 41 Jefferson St.

DO SPRZEDANIA balwiernia w połsklep; dzielnicy z powodu wyjazdu do Włoch. 3 fotele. Zgłoszenia 190 Green Street, Greenpoint, Brooklyn.

DUŻY hotel umeblowany w Pleischmans, N. Y.; rybołowstwo i pływanie, elektryka, gaz, wszystkie niepsenia i $16-sekowa farma; rent z hotelu $1,500, tanio, na cały sezon; lease kończy się w przyszłym roku; ta farma i hotel jeżeli prowadzone są razem przynoszą $10,000 dochodu rocznie; duże stodoły i dużo innych budynków, wszystkie w dobrym stanie. 37 Krow. 2 konie i wszystka maszynerja. Cena $18,000 gotówki $4,000 lub weźmię spólnika. Właściciel Feher, 345 East 94th St., New York City.

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store w połsklep; dzielnicy, trzy pokoje. 515 Grove Street, Jersey City, N. J.

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż; lease na trzy lata z powodu choroby żony. Zgłoszenia 726 Third Avenue, South Brooklyn.

GROSERNIA i Delikatesen, dobry interes, lease na trzy lata, sprzedaję z powodu innego interesu. Zgłoszenia Nowy Świat, 846 Manhattan Ave., Brooklyn.

GROSERNIA, delikatesen, ice cream cigar, candy na sprzedaż, jedan z pokój przy storze. Stor na rogu wielkoi z obydwuch stron. 562 Grand Street, Jersey City, N. J.

GROSERNIA i delikatesen, dobrze prosperujący interes od lat trzydziestu, w polsko-amerykańskiej dzielnicy. Z powodu zakładania innego interesu sprzedam za umiarkowaną cenę, sklep i szesć pokoi mieszkania z częściowem ulepszeniem, rent $46, lease na cztery i pół lata. Zgłoszenia 14 Second Street, Bloomfield, N. J.

HUDSON Sedan, siedmiopasażerowy, w dobrym stanie, $475 i Thor elektryczna maszyna do pisania, wielki rozdział, tanio i damski bicykl. Telefon, Flushing 2371-J.

KRAWIECKI zakład do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu z miasta. 154 Eagle St. Greenpoint, Brooklyn.

KRAWIECKI sklep na sprzedaż; właściciel wyjeżdża do Italji, trzy stałe roboty, dochód tygodniowy $70 do $100; gotowe ubrania i overalls; Hoffman maszyny; interes na Avenue A, cena wynosi $1,200. 912 Liberty Ave., Woodhaven, Rockaway Blvd. Stacji.

LUNCH Wagon na sprzedaż w ruchliwej sekcji w Brooklynie, lub przyjmę spólnika. Dom 1467 Duch, 1467 Avenue A, New York City.

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, tani rent. 552 East 12th St., yardowy dom na dolu.

MEBLE z trzech pokoi sprzedam tanio; rent tani. 1402 Avenue A, Apartament 8.

MEBLE do sprzedania z czterech pokoi z powodu wyjazdu w country, bardzo tani rent, można zamieszkać na miejscu. 741 Second Ave., drugie piętro z frontu.

MEBLE z trzech pokoi i piano do sprzedania; można zamieszkać; rent tani. 246 East 8th St. New York, pierwsze piętro na prawo front.

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi; 2 piętro z frontu, pokój nr. 8; 52 First Ave. New York.

MEBLE do sprzedania z 3 lub 4 pokoi, można zamieszkać; bardzo tanio. Zgłoszenia Grosernia, 424 E. 84 Street.

MASPETH, Candy i Stationary na sprzedaż za $550 4-pokojowe mieszkanie. Rent $35. Zgłoszenia Biuro Realności, 377 Driggs Avenue, Brooklyn.

NA SPRZEDAŻ balwiernia lub candy store. Zgłoszenia w balwierni. 225 Calyer St. Gpt.

NIEBYWAŁA sposobność kupna, tanio zakładu sewskiego w polskiej okolicy z powodu choroby, pokoje do zamieszkania. 204 Nassau Ave., Brooklyn.

TANIO!—Bucsarnia do sprzedania, nowe urządzenie, rent $85 miesięcznie, sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłosić się do fabryki stolarskiej Kazimiera Gach, 725 Atlantic Ave., Brooklyn.

SALON piękności na sprzedaż z powodu choroby. 106 Nassau Ave., Brooklyn.

ZAKŁAD szewski i skład męskiego obuwia do sprzedaży z powodu wyjazdu, interes sprawdzony całorocznie lat. Filip Markiewicz, 259 Kent Ave., Brooklyn.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SZESĆ familij, dwa sklepy, gorąca woda, w Bronx. Cena $25,000, gotówki $5,000.

S. KOWBASNIUK
244 Avenue A, róg 15th Street

MAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR FARM dużych i małych w Stanie New Jersey
Kto kupi od nas farmę to zaoszczędzi kilkaset dolarów.
FARMA 96-akrowa, równa i urodzajna ziemia, mała rzeka, pięć minut chodu do miasta, stacji, dużej szkoły i polskiego kościoła, 15 akrów lasu, 2 akry sadu, duża rzeka płynie przez farmę, dobry 9-pokojowy dom, nowa stajnia i oborа, 14 registrowanych krów, 2 konie, stado kur i t. d., farmerska maszynerja, cała farma obsiana i obsadzona. Cena za wszystko $4,500, gotówki $4,000, reszta na bardzo lekkie spłaty.
FARME 92-akrową sprzedaje stary Amerykanin, 7-pokojowy dom, kika innych budynków, gaz, woda, las, rzeka, 4 krowy, 2 konie, 2 świni, 150 kur, kaczki, gęsi, i nie do miasta, stacji i kościoła, zdrowa okolica i wesoła przy dobrej drodze, cała farma obsiana na rozmaitem zbiorem i obsadzona jarzyami, rozmaitą maszynerja jaka tylko potrzebna na farmę. Cena za wszystko $6,500, gotówki $3,000, reszta na spłaty. Mamy wiele innych farm, domów, lot i różnego gatunku interesów. Zgłosić się do K. KOSOWSKI 1 J. ORZECHOWSKI, 251 ST. MARKS PLACE, (EAST 8th STREET), NEW YORK CITY.
Dry Dock 8462.

ST. MARK'S Avenue 204-206-208, dwa bloki od subway i blisko parku. 2 i 4 familijne, bez ogrzewania, 3 7-pokojowe i 1 6-pokojowy apartament, łazienki, rent tani, cena i spłaty dogodne. Shannon Co., 26 Seventh Ave., Brooklyn.

MASPETH, L. I. domy na sprzedaż bardzo tanio, dwufamilijny dom i sklep —cena $5,500; dwufamilijny i piekarnia—cena $7,200; dwufamilijny dom i garaż, najlepsze urządzenia. Zgłoszenia do Cegielski, 239 Hull Ave., Maspeth, L. I.

Z POWODU starości Amerykanina, farmia 136 akrów, las, sad, rzeka, dom 10 pokoi z całym ulepszeniem, elektryka i wodociągi we wszystkich budynkach, pół mili do stopowej drogi, nedaleko dużego miasta, gdzie niskie się sprzedaje i targuje się $500 na miesiąc, wszystka maszynerja i stoże, automobile, 12 krów, buhaj, 2 konie, 400 kur. Cena $8,500, gotówki $4000.

FARMA 30 akrów na stanowej drodze, niedaleko miasta, dom 12 pokoi i 5 innych budynków, 2 krowy, koń, 300 kur, stoże i maszynerja. Cena $3,500, gotówki $1,800.

M. PISARKO
116 East 7th Street

DWU-piętrowy dom na cztery familje ze sklepem na sprzedaż w Brooklynie, garaż na cztery samochody, tanio dla prędkiego kupca. 120 — 30th St., South Brooklyn, N. Y. 22.

CZTEROFAMILIJNY dom do sprzedania. Cena $6,200, rentu $52 miesięcznie. Zgłoszenia do Mr. Wiadela, 197 Freeman Street, Greenpoint, Brooklyn.

56 AKRÓW, blisko morza, $750, wszystko gotówką, dom, stodoła, kurnik, kukurydza, słoże narzędzia i drób. Farm Agency, Elvira Andrade, N. J.

DWUFAMILIJNY dom murowany, 11 pokoi, tray garaże, elektryka, gaz, woda, dwie loty bardzo tanio. J. M. P., 1021 Riverton Ave., Island Park, New Brunswick, N. J.

NA SPRZEDAŻ mały dom ze sklepem, ładny zgrzeb stanowny na każdy interes. Zgłosić się przed wieczorem w każdy dzień, 245 Wallington Ave., Wallington, N. J.

DOM na dwie familje w Dunellen, N. J., blisko stacji, woda, gaz, elektryka, duża loża i drzewa owocowe, garaż wpust w właściciela na dogodnych warunkach. Zgłoszenia T. J. Kempa, 633 North Avenue, Dunellen, N. J.

DWADZIEŚCIA familij, gorąca woda, białe ziewy. Cena $29,000, rent $5,120, gotówki $4,000.

S. KOWBASNIUK
244 Avenue A, róg 15th Street

NA SPRZEDAŻ dwie małe farmy, pieczołowicie w dobrem stanie, każda cena $4,500.
2-MIESZKALNY dom 1 60 akrów ziemi. Cena $10,000.
OSMIO-pokojowy dom, pięć akrów ziemi. Cena $5,500.
RARITAN TERMINAL DEVELOPING COMPANY
240 West Front St., Plainfield, N. J.

BOUND BROOK, N. J., prawdziwa tanność, 12-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, lota 183 x 274, garaż na pięć samochodów, stajnia, pomieszczenie dla sług przy Delaware i Raritan rzekach i kanale, drzewa owocowe i inne, wiele krzaków winogron, winoświnie, kąpiel, rybołowstwo, pięć minut piechotą do stacji, dorkonale połączenie z New Yorkiem, pociągi odchodzą co 30 minut. Cena $8,000. Zgłaszać się telefonicznie lub listownie. Mr. Feller, 626 West 152nd Street, New York City. Telefon, Edgecombe 4422.

MAŁA hodlawana farma, tylko $285 za 12,000 stóp w pobliżu Jericha Turnpike w Huntington, L. I. 35 mil od New Yorku; dobra ziemia, piękne drzewa, front do bardzo dobrej ulicy, z elektrycznością, dwa boki od szkoły, kościoła i sklepów, dla prędkich kupców, $25 gotówką i 6 miesięcznie. Pisać lub telefonować po mapę. Mr. Rhindress; 767 Prospect Pl. Brooklyn. Telefon Lefayette 1922.

ELIZABETH, N. J.—Dom na trzy familje, groserna z towarem pomiędzy Pobrch. Cena $8,500.

LINDEN, N. J.—Murowany dom ha dwie familje i sklep w środku polskiej dzielnicy. Cena $6,500.

ROSELLE, N. J.—Dwa domy trzyfamilijne i sklep, trzy stałe roboty, całe ulepszenie, wszystko rasem $8,500.
FARMA przy RAHWAY N. J.—Trzy akry, dwa domy, 7 krów, 2 konie za $1,500, na pikniki lub hodowię drobiu, z mieszkaniem i wszystko co na farmie. Cena $11,500.
FARMA przy REDBANK, N. J.—Siedem akrów, dobra ziemia, miejsce dobre na wszystko. Cena $2,500.
LOT, woda, gaz, elektryka, 5c jazda do Elizbeth, N. J., 15 mil od New Yorku. Cena $100.

PIOTR SHELTON
1135 East Jersey Street, Elizabeth, N. J.

O6M familij w Brooklynie. Cena $19,500, rent $2,000, gotówki $5,500.
S. KOWBASNIUK
244 Avenue A, róg 15th Street

JEDNOPAMILJNY dom, 5 pokoi i łazienki, ogrzewanie, trzy loty, winogrona blisko szkoły, dobra lokacja, $11 246 East 8th St. Linden, N. J.

PRAWDZIWA TANIOŚĆ, TYLKO RAZ W ŻYCIU, W BOND BROOK, N. J.
Dwunastopokojowy dom z wszystkiemi najnowszemi ulepszeniami, garaż na pięć samochodów i stajnia, lota równająca się z 13 miastowymi lotami, owoce, drzewa i winogrona, blisko rzeki, dobre rybołowstwo i pływanie, pięć minut do R. R. Stacji w środku Bound Brook. Cena $8,500, bardzo mało gotówki potrzeba, 8 procent mortgage $5,000. Wolność weźmie na siebie drugi mortgage.

BROSHOK REALTY COMPANY
17 St. Mark's Place, (East 8th Street)
New York, N. Y.

BUNGALOW, trzy pokoje, łazienki, cena $2,200, gotówką $1,000. Wejnert, Kaufman Ave., Littley, Ferry, N. J.

I. J. DOWNAROWICZ
W PHILADELPHIA, PA.
sprzedaje następujące tanności na Wybrzeżu.
GROSERNIA i prop. $7,600. Candy Store i prop. $5,600. Ice Cream Parlor $3,500. Restauracja $900. Szybka usługa, minimalne komisowe.
3403 "H" STREET
near Kensington Ave.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY!—FARMY!—FARMY!

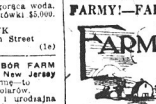

Farma 124 akrów, w najlepszej lokacji w New Jersey, 8 miast piechotą do stacji, blisko szkoły i kościoła, piękny 10 pokojowy dom, steam heat, wasina w domu i innych budynków, 30 krów, 3 konie, 800 kur, 50 indyków, wszystkie nowe maszynerje, traktor, wielki sad owocowy, farma obsiana. Ford automobil, musi być sprzedana w krótkim czasie lub wymienię na miastową realność, bardzo tanio.
Farma 132 akrów, jakie 35 mil od New Yorku, blisko szkoły, 8-pokojowy dom, 4 innych budynków, 30 krów, 4 konie, wefil, 100 kur, wielki sad owocowy, 20 akrów obsiane zbożem, 20 akrów kony, 16 akrów siana, pólnica akra kartoffli, wszystkie nowe maszynerje. Ford automobil, woda przechodzi przez farmę. Cena $13,000, lub wymienię na miastową realność.
Farma 70 akrów, w New Jersey, jakie 5 minut piechotą do stacji, blisko szkoły miasta, dobry 8 pokoi i dom 2 wielkie pokoi, inne budynki, 5 krów, 2 koni, 400 kur, wielki sad owocowy, wszystkie najlepsze maszynerje, farma obsiana, woda przechodzi przez farmę. Ford automobil. Cena $9,500, sprzedam lub wymienię na miastowy dom.
Oprócz tego mam farmy od 1 do 300 akrów, w dobrych lokacjach, blisko miast; farmy bynesem i gasoline tank, które sprzedam lub wymienię na miastowe domy; także mam liczbę domów od 1 do 24 familij w dobrych fabrycznych miastach, dobrych lokacjach, po niskich cenach. Po dalsze informacje zgłosić się do

MICHAŁ STROM & SON
127 Elizabeth Avenue
Sędzia Pokojowy i Notarjusz
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4418

WIELKI BARGAIN!—$500 gotówki kupi jednofamilijny dom, 6 pokoi, wanna, wszystkie ulepszenia. Cena $5,700. 24 Pleasantville Ave., Middle Village. Telefon, Juniper 9604-W.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ! Dom dwufamilijny, elektryka, wanny i gorącą wodą, delikatesen i candy store blisko centrum miasta do sprzedania za $9,200. Agenci wykluczeni. Informacje 544 E. 12th St., Apartament 4, New York City, lub właściciel, 21 Garden St., Yonkers, N. Y.

TEGO na cztery familje, 16-pokojowego domu nie potrzeba chwalić, ponieważ sam się wszystkie przedstawia, rent $1,200. Cena $8,000, gotówki $1,900. Duch, 1457 Avenue A, New York.

FARMY, LOTY, DOMY I INTERESA W STANIE NEW JERSEY

FARMA 98 akrów, 12 lasu, 15 pasinka, reszta pod pługiem, dom 8 pokoi, wielka stodoła i 7 innych budynków; farma jest obsiana, 6 krów, 3 konie, 150 kur, 500 kurcząt i wszystkie maszyny do farmy. Cena z tem wszystkiem tylko $6,000, gotówki potrzeba $2,000.

FARMA 24 akry, dom 6 pokoi, barnia i kilka innych budynków, jest obsiana, 4 krowy, 2 konie, 200 kur, 400 kurcząt i maszyny do farmy. Cena tylko $3,000, potowa gotówki.

DOM 8 pokoi, 3 familje i 3 loty. Cena $3,500, potrzeba gotówki $1,500.

DOM na dwie familje, dwa story i dwa loty tanio do sprzedania, interes Cena z interesem tylko $8,500, potrzeba gotówki $2,000.

FARMA przy głównej drodze, 5 akrów, nowy dom i wanna, nowe budynki, stodoła i inne. Cena $6,000, dobre warunki kupna.

Prosze się zgłosić do

J. OLEKSIAK i R. SZEMPLISKI
146 First St., Fairview, N. J.
lub do naszego głównego biura
MANVILLE, N. J.
Telefon, Somerville 94-W

Duża rogowa lota, równająca się czterem miejskim lotom w Garden City, d